

Nowe zobowiązania

Wydziału Wodnego...

Nowe, dodatkowe zobowiązania podjęła załoga Wydziału Wodnego naszej huty. Pracownicy z W-29 zobowiązali się wykonać dodatkowo:

— bieżący remont chłodni wentylatorowej wraz z jej modernizacją. Wartość prac ocenia się na 60 tys. złotych;

— wykonać roboty dekarские na pokryciach dachowych stacji pomp nr 3, 6, 6a, 9 — o łącznej powierzchni 2500 m kwadratowych. Wartość prac wynosi ok. 100 tys. złotych.

Z inicjatywą tych prac wystąpili pracownicy brygad Oddziału Stacji Pomp, a w szczególności robotnicy z brygady mistrza E. Gajdy.

Ze swej strony dodajmy, że są to zobowiązania bardzo cenne. Pierwsze — umożliwi nie tylko szybsze wykonanie remontu, ale również modernizację urządzenia. Zobowiązanie drugie jest tym ważniejsze, że brak jest wykonawców na roboty dekarские.

Dla pracowników W-29 duże brawa.

...i Stalowni Konwertorowej

Załoga Stalowni Konwertorowej podejmuje już po raz czwarty w bieżącym roku kolejne zobowiązanie produkcyjne. Ostatnie opiewa na wyprodukowanie ponad plan dodatkowo 20 tys. ton stali.

Łączne zobowiązania podjęte przez załogę P-55 w roku bieżącym wynoszą 75 tys. ton stali ponad plan, zaś roczna produkcja stalowni — zamiast planowanej 2610 tys. ton — wyniesie 2685 tys. ton stali. (k)

12 bm. delegacji z Huty im. Lenina wyjeżdżają na VII Kongres Zw. Zawodowych



Załoga Cementowni

wykonała zobowiązania

Przed kilku dniami otrzymaliśmy bardzo miły meldunek z Cementowni „Nowa Huta”. Jej załoga wykonała już w pełni zobowiązania, podjęte na apel Sekretariatu KC Partii w sprawie akcji „20 miliardów”.

Przypomnijmy, że załoga Cementowni pierwsze zobowiązanie podjęła w lutym br., postanawiając wyprodukować dodatkowo 11 tys. ton cementu wartości 5.375 tys. zł, a drugie zobowiązanie, podjęte w czerwcu br. opiewało na 9 tys. ton cementu, wartości 4.275 tys. zł.

Jak się dowiadujemy, pracownicy Cementowni przeanalizowali już możliwość podjęcia dalszego zobowiązania, na kwotę ponad 7 mln złotych. Zobowiązanie to zgłoszone zostanie na Konferencji Samorządu Robotniczego w dniu 13 bm., o której napiszemy w następnym numerze „Głosu”. (dr)

W niedzielę, we wczesnych godzinach rannych, 15 delegatów naszej hutniczej organizacji związkowej wyjeżdża na VII Kongres ZZ do Warszawy. W środę wzięli udział w spotkaniu w Zarządzie Głównym ZZH, dokąd przybyli delegaci z całego resortu hutnictwa. Była więc okazja, aby raz jeszcze porozmawiać w szerszym gronie, o sprawach związanych z Kongresem i zapoznać się szczegółowiej z zaplanowanym przebiegiem jego pracy.

Oprócz obrad plenarnych działacze będą zespoły obejmujące poszczególne problemy, jakimi Kongres zamierza się zająć, przedyskutować je i wysnuć wnioski mające służyć za podstawę końcowej uchwały najwyższej władzy związkowej w Polsce.

Załogę Huty im. Lenina z pewnością zainteresuje informacja dotycząca pracy naszych delegatów w zespołach. A więc: Tadeusz SZWACZEK — działacz w zespole „współdziałania załóg w zarządzaniu zakładem”, Natalia WOŹNICA — w zespole omawiającym kwestię „udziału Zw. Zawodowych w kształtowaniu polityki zatrudnienia i płac”, JÓZEF NOWOTNY — w zespole zajmującym się

sprawami „bhp i ochrony środowiska”, Antoni DAŁKOWSKI i Kazimierz BANAS radzić będą nad „kulturą i wychowaniem”, Tadeusz MNICH — nad sprawami „współzawodnictwa, wynalazczości i KTiR”, Władysław MARASZKIEWICZ — pracować będzie w zespole zajmującym się zagadnieniem „projektów ustawodawczych”, Stanisław STĘPIEN — w zespole „zdrowia i zobowiązań społecznych”, Jerzy STANASZEK — w zespole „wypoczynku urlopowego pracujących i ich rodzin”, Stanisław WOLAK — w zespole „oświaty i kwalifikacji zawodowej”, Stanisław PŁACHTA — w zespole „wychowania i humanizacji pracy”, Bogusław MAGIERA — w zespole zajmującym się sprawami „młodzieży pracującej”, Stanisław WAWAK — w zespole „sportu i wychowania po pracy”, Edward KOTUŁA — w zespole „organizacyjnym” i Tadeusz WALCZAK — w zespole radzącym nad „gospodarką finansową w organizacjach związkowych”.

Nasi delegaci wyjeżdżają z potężnym ładunkiem spraw, problemów, wniosków i postulatów, zebranych od załogi Huty im. Lenina w toku przedkongresowych spotkań. Życzymy im owocnych obrad. (dr)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS NOWEJ HUTY

Nr 45 (830)

11-17 XI 1972 r.

50 gr

Spotkanie I sekretarza KW PZPR w Krakowie — tow. Józefa Klasy z aktywem partyjnym wielkopieczowników

6 bm. I sekretarz KW PZPR w Krakowie — tow. Józef Klasa — spotkał się z aktywem partyjnym Wydziału Wielkie Piece.

W czasie interesującego spotkania, I sekretarz KW odpowiadał na liczne pytania zgłoszone uprzednio przez wielkopieczowników, jak też i zadawane bezpośrednio na spotkaniu.

Podkreślając wysoką dynamikę wzrostu produkcji i płac w okresie minionych trzech kwartałów oraz informując o pomyślnej realizacji zadań w ramach dodatkowej produkcji pod hasłem „20 miliardów” — towarzyszył Klasa ustosunkował się również do wielu poszczególnych pytań, omawiając zagadnienia gospodarcze, społeczne, politykę płac i cen zarob-

wno w skali kraju, jak i w naszym krakowskim regionie. Odpowiadał on także na pytania o charakterze ogólnopolitycznym.

Dziękując I sekretarzowi KW członkowi POP na Wielkich Piecach — za wszechstronną i bogatą informację, prowadzący spotkanie I sekretarz KZ — tow. Kazimierz Klarman — podkreślił, że forma takich spotkań stanowi dużą pomoc w pracy politycznej, uzbrajając aktyw do ofensywnego działania.

W spotkaniu uczestniczyli: sekretarz KF PZPR w HiL — tow. Edward Cisowski i dyrektor ekonomiczny huty — tow. Stanisław Suchoński, który zabierając głos ustosunkował się do szczegółowych pytań związanych z hutą. (rw)

Tow. Józef Klasa odpowiada na pytania wielkopieczowników.



Wielki Piec nr 3 oddany na 14 godzin przed terminem

W godzinach popołudniowych, w środę, otrzymałam niezwykle budującą wiadomość. Wielki Piec nr 3 „przeszedł” właśnie próbę szczelności, i za kilka godzin zostanie całkowicie przekazany użytkownikowi, Hucie im. Lenina.

Inż. Jan Będkowski — kierownik remontu, jednym tchem tłumaczy mi przebieg ostatnich robót. Do tej pory (godzina 15.00) jeszcze nic nie jadł. Jest zmęczony, ale promienniejszą radością. Ta radość wynika z kolejnego sukcesu Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego. Wielki Piec nr 3 wyremontowano o 14 godzin wcześniej, przed przewidzianym terminem.

Jest to duże osiągnięcie całej załogi HPR, doświadczonych fachowców, ludzi z charakterem, którzy w chwilach ważnych dla gospodarki narodowej i dla naszego kombinatu już nie dla dowiedli, że znają swoją robotę i rozumieją potrzeby kraju.

Szczególnie dużo starań i wysiłku, włożyli w ostatni remont: inż. Jan Hornik — główny koordynator robót montażowych ze śląskiego HPR, inż. Andrzej Budzowski — kierownik Wydziału Montażowego krakowskiego Zakładu Remontów Hutniczych HPR, Józef Malorny — mistrz robót montażowych ze Śląska oraz brygadziści — Ludwik Luksa i Kurt Komor; inż. Adam Chruściel — kierownik robót energetycznych z ZRH, brygadziści — Chudy, Cichecki; inż. Lempart — kierownik robót białych (wymurówka) — ze Śląska, mistrz — Stanisław Ostrowski i inni.

Oczywiście na sukces złożyła się dobra robota całej załogi, serdecznie więc wszystkim gratulujemy. (R).

Po raz szósty Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” Chodzi o poszerzenie kręgu Czytelników

W dniach 20—30 listopada, po raz szósty będziemy organizować dekadę książki społeczno-politycznej.

Jest bezsporne, że ranga literatury społeczno-politycznej ciągle u nas wzrasta.

Wynika to z rosnącego zainteresowania społeczeństwa zjawiskami życia ideopolitycznego i ogólnokulturalnego, z faktu, że świadomość obywatelska nie jest czymś statycznym i raz na zawsze określonym, rozwija się ona wraz z wydarzeniami, z tematyką spraw interesujących ogół.

Współczesna problematyka społeczna, kryteria powinności obywatelskich i obywatelskich państwa wobec obywatela, tendencje i kierunki rozwoju rzeczywistości społecznej, którą obywatel współtworzy, wszystko to stanowi podłoże sprzyjające czytelnictwu.

A że historia jest źródłem porównań, analogii i wiedzy pomagającej w zrozumieniu aktualnych problemów dnia, nie dziwnego, że... nawet literatura pamiętnikarska, a nie tylko sensu stricto społeczno-polityczna, jest obecnie coraz bardziej poszukiwana (chyba tym należy tłumaczyć powodzenie, jakim cieszą się różne publikacje wspomnieniowe pamiętnikarskie).

Jak z tego widać, dekada książki społeczno-politycznej nie może się ograniczyć do propagowania klasyków myśli marksistowskiej, z pominięciem beletrystyki i wydawnictw, które np. w formie reportażowej kształtują nasze wyobrażenia o współczesnym świecie.

Dekada książki społeczno-politycznej — to również imprezy, odczyty, spotkania z autorami, wystawy itd. W naszych warunkach zakładu, to także zajęcie się pracą kółporterów wydawnictw społeczno-politycznych. To wreszcie organizowanie przez młodzież konkursów itd.

Rok mamy bogaty w wydarzenia, w rocznice związane z historią polskiego ruchu robotniczego i naszych radzieckich przyjaciół. Czas więc sprzyja zapotrzebowaniu na wydawnictwa i beletrystykę o charakterze społecznym i politycznym.

Chodzi o to, żeby z tymi książkami dotrzeć do tych wszystkich, którzy nadal stanowią potencjalny krąg ich odbiorców.

Byłby to największy sukces tegorocznych Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”.

(r. wpl.)

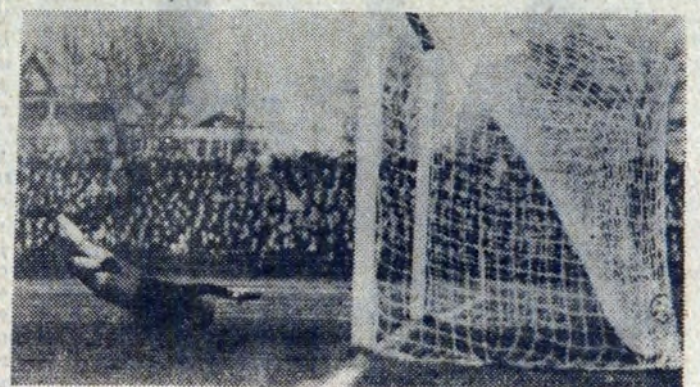
W niedzielę zakończone zostaną w zasadzie, spotkania rundy jesiennej mistrzostw II ligi. Do całkowitego ich zakończenia pozostanie jeszcze tylko jeden mecz zaległy, pomiędzy Wisłoką i Śląskiem, którego wynik może mieć jednak bardzo istotne znaczenie dla ostatecznej kolejności drużyn na szczycie.

Zainteresowanie całej sportowej Nowej Huty, zwrócone będzie na Niwkę, gdzie piłkarze Hutnika, bronić będą przodownictwa w tabeli. Po raz pierwszy w historii występów w II lidze, nadarza się szansa, uplasowania się na półmetku rozgrywek, na tak wysokiej pozycji. Stawia to jednak przed piłkarza-

Piłkarze Hutnika na I miejscu w tabeli rozgrywek

mi, bardzo poważne wymagania. Obrona pierwszej pozycji — wymaga bowiem odniesienia zwycięstwa. Zadanie to aczkolwiek bardzo trudne, nie jest wcale ponad siły Hutnika.

Istnieje jednak warunek, że zagra co najmniej na takim poziomie, jak w Rudzie Śląskiej. AKS Niwka, reprezentuje mniej (Dalszy ciąg na str. 5)



Tak padła bramka dla Hutnika, decydująca o zwycięstwie w meczu z Piastem. Fot. J. Chojecki

Nowy konkurs bhp-owski

Kierując się troską o zdrowie i życie pracowników, oraz dążąc do stwarzania coraz lepszych i wygodniejszych warunków pracy, na początku br. Centralna Rada Związków Zawodowych wraz z Zarządem Głównym Naczelnej Organizacji Technicznej i ówczesnym Komitetem Nauki i Techniki, ogłosiła na lata 1972-1975 ciągły otwarty konkurs z dziedziny poprawy warunków pracy.

Cel, jaki postawili sobie organizatorzy konkursu, to osiągnięcie trwałej i kompleksowej poprawy warunków pracy w zakładach wszystkich branż gospodarki narodowej, oraz likwidacja lub skuteczne ograniczenie zagrożeń stanowiących najczęstsze przyczyny powstawania wypadków przy pracy i chorób zawodowych, a także szkodliwych dla zdrowia zanieczyszczeń powietrza, nadmiernej hałasu, wibracji itp. innych zagrożeń występujących w zakładach pracy.

Na konkurs można zgłaszać rozwiązania z dziedziny BHP mające cechy projektów wynalazczych, jak również rozwiązania dokonane w ramach Innej działalności.

Udział w konkursie mogą brać istniejące zespoły pracownicze (pracownie projektowe, komórki oraz zespoły badawcze, technologiczne i konstrukcyjne); samorzutnie utworzone, bądź specjalnie w tym celu zorganizowane brygady racjonalizatorskie dobrane spośród naukowców, projektantów, konstruktorów, technologów, specjalistów itp., którzy podejmą się uczestniczenia w konkursie. Udział w konkursie można brać również indywidualnie.

Nagrody dla zwycięzców przyznawane będą w trzech grupach, w zależności od zakresu zastosowania rozwiązania — oddzielnie dla rozwiązań poprawiających warunki na stanowisku pracy, w oddziale i w całym zakładzie.

Ważnym czynnikiem brany pod uwagę przy ocenie rozwiązań, będzie ilość pracowników objętych poprawą warunków pracy, oraz możliwość zastosowania rozwiązania w innych wydziałach, lub zakładach pracy.

Wstępnej oceny zgłoszonych do konkursu rozwiązań dokonywać będą Komisje Eliminacyjne, działające przy Oddziałach Wojewódzkich NOT, w skład których wejdą przedstawiciele NOT, Wojewódzkiej Komisji Zw. Zaw., Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego oraz przedstawiciele Rad Zakładowych i kierownictw zakładów, które zgłosiły udział w konkursie.

Corocznie w naszym kwartale za rok ubiegły Sąd Konkursowy podsumowywał będzie przebieg konkursu i przyznawał nagrody na łączną kwotę jednego miliona zł. Wysokość nagród waha się w granicach 5.000 — 100.000 złotych.

Pragnąc konkursu spopularyzować

wać wśród pracowników Huty im. Lenina Rada Zakładowa Kombinat, Dyrekcja Techniczna, KTR, oraz OR NOT powołały pod przewodnictwem dyrektora technicznego mgr inż. Bolesława Graszewskiego Sąd Konkursowy, który będzie ocenił przebieg i wyniki konkursu w Hucie im. Lenina i przyznał dla autorów najlepszych rozwiązań nagrody w wysokości od 4.000 do 10.000 zł. Przyznana nagroda w HIL nie będzie pozbawiała autorów możliwości uczestniczenia w konkursie ogólnopolskim, gdzie również mogą zdobywać nagrody.

Nowością w tym konkursie jest to, że aby w nim uczestniczyć, należy zgłosić temat, który się pragnie rozwiązać we właściwej komórce wyznaczonej lub w KTR, a gdy rozwiązanie nie posiada cech projektu wynalazczego — w OR NOT, skąd będą kierowane do Komisji Eliminacyjnej przy OW NOT w Krakowie, która decyduje o przyjęciu danego tematu do udziału w konkursie.

Konkurs stwarza olbrzymie możliwości dla zespołów pracujących w zapleczu naukowo-technicznym, oraz całej rzeszy racjonalizatorów, wykazania się inicjatywą i inwencją, oraz uzyskania satysfakcji, że opracowane przez nich rozwiązania służą ludziom pracy, a przede wszystkim będą mogły się sprawdzić w konfrontacji z innymi rozwiązaniami przy ubieganiu się o nagrodę. Należy sądzić, że nasi racjonalizatorzy, jak również pracownicy inżynieryjno-techniczni, szczególnie z pionu Głównego Inżyniera d/s Ochrony Środowiska i Głównego Konstruktora, pokażą „na co ich stać” i przysporzą laurów tak sobie, jak i Hucie im. Lenina.

Blizszych informacji na temat konkursu udziela wydziałowe Komórki Wynalazczości, KTR i NOT, gdzie można również otrzymać regulamin.

INŻ. MARIAN TEUSZCZ



Spotkanie z prof. Szczepańskim

Dużym zainteresowaniem cieszyło się zapowiedziane na poniedziałek spotkanie z prof. Janem Szczepańskim — socjologiem, uczonym światowej sławy.

Prof. Szczepański odpowiadał również na wiele pytań stawianych przez zebranych. Jego forma wystąpienia i ogromna wiedza, zyskały mu nowe grono sympatyków wśród naszych hutników.

Fot. O. Hutnicki

Młodzie potrafią dobrze pracować

Jest młodym człowiekiem, liczy bowiem 23 lata. Znają go jednak wszyscy w wydziale. Zawsze uśmiechnięty, uczynny, koleżeńki. Dobrze pracuje jako robotnik, nieźle kieruje organizacją partyjną. Mowa tu o tow. Andrzeju Plaszewskim, sekretarzu podstawowej organizacji partyjnej Wydziału Tokarni Walców. POP P-67 liczy 14 członków i 5 kandydatów. „Upartyjnienie” załogi wynosi 20%. W roku bieżącym przyjęto w poczet kandydatów 4 towarzyszy. Plany działalności organizacji partyjnej realizowane są na bieżąco, podobnie dobrze realizowane są plany produkcji.

Dokumentacja partyjna jest

przebiegająca od paru miesięcy kampania sprawozdawczo-wyborcza w hutniczej organizacji partyjnej — jest obecnie jednym z głównych tematów prac egzekutywy KF. Równoległe z oceną przebiegu tej kampanii w poszczególnych KZ i samodzielnych POP — egzekutywa poświęca wiele uwagi poszczególnym jej etapom w skali całej huty.

Na swym posiedzeniu w dniu 9 listopada br., któremu przewodniczył sekretarz organizacji KF tow. E. Cisowski i z udziałem przedstawiciela zespołu d/s wyborów partyjnych przy KW PZPR tow. Dąbrowskiego — egzekutywa oceniła wybory w grupach partyjnych i dotychczasowy przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych w KZ—DI.

W 616 grupach partyjnych, działających w hucie, odbyły

przejrzysta i prowadzona na bieżąco.

Dobrze układają się w P-67 stosunki międzyludzkie. Niemala w tym zasięgu sekretarzy POP tow. Plaszewskiego i St. Bijalda, kierownika wydziału tow. inż. Słemięca, grupowych partyjnych tow. Czesława Barana i Jana Moszczyńskiego.

W przekonaniu dobrze spełnianej pracy zawodowej i społecznej, towarzysze z POP Tokarni Walców przystępują w dniu 14 bm. do podsumowania wyników pracy swej organizacji partyjnej i wyboru nowych władz.

STANISŁAW KWARTNIK

Trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza

matów można podzielić na dwie zasadnicze sprawy. Pierwsza dotyczy działalności partyjnej, druga — sfery produkcyjnej Wydziału Mechaniczno-Konstrukcyjnego, ze szczególnym uwzględnieniem Oddziału Montażu.

Postawa członków partii w pracy zawodowej, jak i w miejscu zamieszkania, dyscyplina partyjna, role grupy partyjnej i jej aktywność — to tematy, wokół których kon-

centrowała się dyskusja towarzyszy w grupie dotyczącej działalności organizacji partyjnej. Biorący udział w dyskusji podkreślali, że w szeregi naszej partii powinni wstępować ludzie, którzy swą postawą dowiedli, że są godni nosić legitymację partyjną. Najlepsi w pracy, aktywni w działalności społecznej.

Wiele problemów poruszono z tematyki produkcyjnej. Jak wszyscy wiemy, już nie-

Z egzekutywy KF

Ocena wyborów w grupach partyjnych

się w okresie od m-ca sierpnia do września włącznie, zebrań sprawozdawczo-wyborczych, przy przeciętnej frekwencji 80—90% stanu członków i kandydatów partii. Wśród tej b. ważnej części aktywów partyjnych — nieco ponad połowę (314 tow.) stanowią grupowi wybrani po raz pierwszy, podobnie jak i członkowie partii o stażu partyjnym powyżej 5 lat, którym powierzono tę funkcję. Prawie 80% grupowych partyjnych stanowią robotnicy, zatrudnieni przede wszystkim w wydziałach produkcji podstawowej i pomocniczej.

Dyskusja podczas zebrań grup była konstruktywna i rzeczowa, koncentrując się na sprawach wewnątrzpartyjnych i społeczno-gospodarczych. Z pierwszej grupy tematów najczęściej dyskutowanymi były: wzmocnienie dyscypliny partyjnej, podniesienie autorytetu grupowego (w stosunku zwłaszcza do mistrza i wyższych ogniw partyjnych, tj. OOP i KZ), konsekwentne rozliczanie członków partii z realizacją przydzielanych im zadań oraz wniosków, przyjętych przez zebranie grupy, rozbudowa szeregu partyjnych przez dopływ najlepszych, młodych pracowników.

Egzekutywa wysoko oceniła ten etap kampanii wyborczej i uchwaliła wnioski zmierzające do dalszego usprawnienia działalności grup partyjnych, jako podstawowego ognia działania partii wśród załogi kombinatu, m. in. przez zapewnienie grupowym partyj-

nym zwiezłych wytycznych, precyzujących zadania i kierunki pracy grup oraz przez szkolenie grupowych, które będą prowadzone w poszczególnych rejonach huty przez przygotowanych w tym celu przez KF lektorów. Ponadto egzekutywa postanowiła odbyć w najbliższym czasie spotkanie z grupowymi partyjnymi.

Egzekutywa pozytywnie oceniła przebieg zebrań sprawozdawczo-wyborczych w 4 grupach partyjnych i w 4 OOP w KZ-DI, podkreślając zwłaszcza staranne przygotowanie zebrań w tej organizacji partyjnej, mającej do spełnienia szczególnego zadania przy realizacji b. poważnie wzrastających planów inwestycyjnych huty. Termin zebrań sprawozdawczo-wyborczego KZ-DI został ustalony na 27 listopada br.

Przewodniczący DRN N. Huta tow. E. Strzeboński poinformował egzekutywę KF o przygotowaniach do wprowadzenia do 1973 roku zmian podziału terytorialnego (dzielnicy) Krakowa i zwiększenia terytorium miasta oraz, łączących się z tym, zmian struktury i zakresu uprawnień poszczególnych ogniw i agend, podległych miejskiej i dzielnicowym radom narodowym. Zmiany te służącej mają — jak informowała już o tym prasa — przystosowaniu organizmu miasta do jego dalszej, intensywnej rozbudowy i sprawniejszemu, niż dotychczas, zaspokajaniu potrzeb mieszkańców. (JCh)

Jak wykonujemy plan?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH HIL DO DNIA 8 BM. WL.

Zakład	% planu
Zakład Mat. Ogniotrwale	
wyroby szamotowe	103
wyroby zasadowe	104
Zakład Koksochemiczny	
koks ogólny	95
koks wielkopiecowy	93
Aglomerownie HIL	
aglomerat I	101
aglomerat II	110
Wielkie Piece	
surowka	103
Stalownia HIL	
stal ogólna	102
stal martenowska	99
stal konwertorowa	107
Wydział Wlewnic	
wlewnice	109
Wydział Walcowni Wstępne	
kęska	105
kęsy	126
Walcownia Slabing	
slaby	112
Walcownia Gorąca Biała	
biała	101
Walcownia Gorąca Taśm	
taśma	128
Walcownia Drobna	
profile drobne	97
walcówka	104
wyroby gorąco-walcowane	108
Walcownia Zimna Biała	
biała czarna	101
biała ocynkowana	122
biała ocynkowana ogólna	109
i elektrolitycznie	107
Wydział Rur Zgrzewanych	
rury stalowe	114
Wydz. Profilii Głębokich w Bochni	
profile gładkie	89
Postój wagonów PKP. 1 bm. — 10,3 godz., 2 bm. — 10,8 godz., 3 bm. — 11,1 godz., 4 bm. — 9,4 godz., 5 bm. — 9,3 godz., 6 bm. — 9,3 godz., 7 bm. — 9,0 godz., 8 bm. — 10,4 godz. (k)	

ZA TROSKLIWĄ OPIEKĘ...

Serdeczne podziękowania dla personelu lekarskiego i pomocniczego z Kliniki HIL za troskliwą, wymagającą wiele wysiłku opiekę, a szczególnie dla doc. Edwarda Klecia, dr Zofii Piotrowskiej i dr Marii Młyniec

składają pacjenci z sali nr 6

MARIANOWI PAWEŁCZAKOWI
wyraży głębokiego szpólczenia z powodu zgonu Ojca
składają kierownictwo i współpracownicy z TO

Trzyńiecki Dom Kultury

Od dwóch lat huta trzyńiecka posiada własny Dom Kultury z prawdziwego zdarzenia. Postanowiłam, że nie będę za bardzo chwalić tych świetnych dla kultury warunków, aby nie było przykro naszym kierownikom ZDK, naszej Radzie Zakładowej, no i oczywiście wszystkim, którzy z naszej kulturalnej prowizorki korzystają.

Ale jak tu nie chwalić i jak to zrobić, aby nutka brzydkiego uczucia, jakim jest zazdrość, nie zagościła w sercu? To jest zupełnie niemożliwe...

Piękny, kilkupiętrowy gmach. Sala teatralna na ok. 700 miejsc, a więc większa od tej, jaką dysponuje nowohucki Teatr Ludowy. Nie jest zresztą jedyną w trzyńieckim Domu Kultury. Nieco mniejsza, również ze świetną sceną i pięknie urządzonej widownią, przeznaczona jest wyłącznie na imprezy estradowe. I trzecia wreszcie — dla własnego teatryku kukielkowego.

Ponadto szereg innych pomieszczeń dla licznych zespołów artystycznych. Urządzone nie tylko estetycznie, ale i bogato. Przyjemność prawdziwa chodzić po trzyńieckim Domu Kultury, a cóż dopiero tu pracować!

W dużym hallu na parterze, akurat podczas naszego pobytu w Trzyńcu, o-

Notatki z Trzyńca

twarto arcydziełką wystawę fotografii i dokumentów, związanych z 70-leciem Czerwonych Związków Zawodowych. Wszystko prawie wyłącznie w polskim języku, co jeszcze raz daje świadectwo naszych bliskich powiązań i wspólnej historii naszych narodów. Tu mieliśmy okazję przeprowadzić krótką rozmowę z kierownikiem domu kultury — Antonim Nowakiem. A żeby już zakończyć lakonicznie zresztą opis gmachu domu kultury w Trzyńcu, dodam, że należy do niego także luksusowa restauracja z kawiarnią, gdzie licznie przyjeżdżających gości można przyjąć — „jak się patrzy”...

DANUTA RYBARCZYK



W studio radiowęzła trzyńieckiej huty.

Jaka jest gazeta naszych przyjaciół?

W drugim dniu pobytu w Trzyńcu zostaliśmy przez gospodarzy zaproszeni między innymi do odwiedzenia pomieszczeń redakcyjnych. Przyjemne, przestronne pokoje. Zainteresowało nas zwłaszcza nowoczesne, świetnie wyposażone studio radiowęzła, gdzie właśnie przygotowano kolejny program. W studio na uwagę zasłużył „magazyn” polskich płyt gramofonowych.

Nie tylko część audycji radiowych nadawana jest w języku polskim. Także około 20 procent tekstów w „Trzyńieckim Hutniku” adresowana jest do Polaków, mieszkających, bądź tylko

pracujących u sąsiadów zza Olzy. Teksty te redagują JOZEF BARDOŃ — redaktor naczelny pisma oraz KAZIMIERZ JAWORSKI, absolwent polonistyki uniwersytetu w Ołomuńcu.

W „Trzyńieckim Hutniku” dominuje informacja. Na wydawanych co tydzień 6 stronach gazety rzadziej pojawiają się inne formy dziennikarskie. Gros informacji pochodzi od korespondentów. Ze funkcja korespondenta jest tu bardzo popularna dowodzi fakt, że red. VITEZSLAV PASTRAK uznał za celowe napisanie książki pt. „Jak pisać do gazety zakładowej?”. Zawari w niej wszystko, o czym piszący do gazety zakładowej wiedzieć powinien, a także wiele wskazówek i pouczeń, mogących korespondentom oddać sporą przysługę. Niektóre byłyby przydatne i dla współpracowników „Głosu Nowej Huty”. Ot, choćby te, które mówią jak postępować przed przystąpieniem do pisania; kiedy pisać; o czym pisać, a co pominąć.

Więcej niż w GNH jest w „Trzyńieckim Hutniku” reprodukcji fotograficznych, co oczywiście uatrakcyjnia tę gazetę. Możliwe to jest dzięki rezygnacji z części informacji. Stosunkowo dużo miejsca zajmuje na łamach temat: sport. Bo też jest to dziedzina bliska sercu każdego Czechostowaka.

MARIAN SUDA

Poruszaliśmy się w gąszczu różnego rodzaju przepisów. Obowiązywało u nas ustawodawstwo z lat dwudziestych, a nawet jeszcze wcześniejszych. W rezultacie jeden akt kolidował z drugim, co pozwalało niejednokrotnie na dowolną ich interpretację. Taki stan rzeczy nie może trwać dalej, stąd więc — opracowano projekt nowego Kodeksu Pracy, a właściwie nie tyle nowego, ile w ogóle pierwszego tego rodzaju dokumentu w historii naszego kraju. Kodeks uchylł ok. 20 ustaw i dekretów z okresu międzywojennego, a istotnym celem, jakim do spełnienia, jest ugruntowanie dyscypliny, ładu i porządku na każdym stanowisku pracy.

Projekt Kodeksu Pracy, poddany pod społeczną dyskusję, jasno określa prawo i obowiązki, zarówno pracowników, jak i kierownictw przedsiębiorstw. Zawiera prawo powszechne, jednolite i kompleksowe, chroniące interesy indywidualne każdego pracownika, ale równocześnie i interesy ogólnospołeczne. Jednym słowem — Kodeks Pracy ma służyć realizacji wielkiego programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Kodeks zaciera różnicę między pracownikami fizycznymi i umysłowymi nie tylko w nomenklaturze, ale także w sytuacji prawnej, a więc wprowadza np. jednolite okresy próbnego dla nowo przyjętych pracowników. Najbardziej interesują nas zapewne nowe postanowienia zawarte w projekcie Kodeksu Pracy, korzystne dla wszystkich pracujących. Przede wszystkim do kilku szczegółów.

Zwalnianie z pracy

Zakłada się powszechność ochrony pracowników. Zwalnianie z pracy musi być umo-

KODEKS PRACY

— dokument praw i obowiązków

tywowane, a ponadto skonsultowane z Radą Zakładową, która może zastrzeżenie. Jeżeli nawet zastrzeżenia nie będzie, pracownik, który uważa, że niesłusznie dostał wypowiedzenie z pracy, ma prawo wnieść pismo do komisji odwoławczej, która będzie działać przy Radzie Narodowej.

Szczególną ochroną objęci zostaną m. in. pracownicy pozostający na zwolnieniach chorobowych, następnie pracownicy korzystający z innych zwolnień — oczywiście usprawiedliwionych, inwalidzi wojskowi, mężczyźni odbywający służbę wojskową. Ponadto, jeżeli pracownikowi brakuje do osiągnięcia wieku emerytalnego nie więcej, niż 2 lata a okres jego zatrudnienia daje mu prawo do emerytury — również jest chroniony przed zwolnieniem z pracy.

Jeżeli pracownik sam wypowiedzi pracę, wg projektu Kodeksu nie traci prawa do urlopu, za obopólnym porozumieniem z pracodawcą.

Przewinienia

Przewinienia kwalifikujące do nakładania kar, czy rozwiązania umowy o pracę, mieszczą się w tych samych kategoriach, jak dotychczas. Natomiast przy rozwiązaniu umowy bez wypowiedzenia,

konieczna jest zgoda Rady Zakładowej. Istotną zmianą w projekcie Kodeksu jest postanowienie, mówiące o systemie kar. Wynika z niego, że kary pieniężne będzie można stosować jedynie w przypadkach łamania przepisów bhp i przeciwpożarowych oraz za opuszczanie pracy bez usprawiedliwienia. Za wszelkie inne przewinienia — naturalnie z wyłączeniem tych, które kwalifikują pracownika do zwolnienia z pracy bez wypowiedzenia — stosowane być mogą tylko kary porządkowe. W każdym jednak przypadku, przed udzieleniem kary pracownik musi być wysłuchany.

A skreślanie kar? Kodeks przewiduje, że kary będą przechowywane w aktach tylko przez jeden rok.

Czas pracy

Do tej pory, godziny nadliczbowe nie mogły wynieść więcej, niż 120 rocznie. Wiadomo, że przepis ten był niezłomny, a więc omijano go często, po prostu z konieczności, z wynikających dla zakładu potrzeb. Projekt Kodeksu zrywa z tą fikcją, nie precyzuje ilości dozwolonych godzin nadliczbowych, czyniąc odpowiedzialnymi za tę sprawę — organizacje związkowe i kierownictwa zakładów.

Dozwolone będzie ponadto udzielenie pracownikowi wolnych dni za przepracowane godziny nadliczbowe, jeżeli wyrazi takie życzenie. Jak wiadomo, do tej pory forma ta nie była praktykowana.

Opieka nad kobietami

W projekcie Kodeksu Pracy poświęcono uwagę również kobietom pracującym. Istotna i korzystna dla nich zmiana polega na tym, że od tej pory kobiet nie będzie wolno zwolnić z pracy już od początku trwania ciąży i to samo dotyczy sprawy przenoszenia ich na lepsze stanowiska.

Projekt Kodeksu Pracy jest bardzo obszerny i nie sposób omówić go na tym miejscu w całości. Będzie zresztą przedmiotem dyskusji na VII Kongresie Związków Zawodowych, a następnie — po uwzględnieniu ewentualnych poprawek — zostanie przedstawiony Sejmowi.

Zagadnienia związane z projektem Kodeksu omawiane były przed kilku dniami w HiL, na spotkaniu aktywu związkowego, z udziałem delegatów na Kongres. W spotkaniu, któremu przewodniczył prezes RZK Antoni Dalkowski, wzięli m. in. udział — wiceprzewodnicząca WKZZ Tadeusz Luty, sekretarz KF PZPR Edward Cisowski, przewodniczący RR HiL Tadeusz Szewczak, dyr. Julian Olszowski i przedst. WKZZ Józef Broś, który referował najważniejsze postanowienia zawarte w projekcie Kodeksu Pracy.

A dyskusja? Owszem, była i dyskusja. Niestety w dużej części nierzeczowa i nie mająca nic wspólnego z twórczą, konstruktywną krytyką. Dziwić się należy jedynie temu, że w sali zebrał się przeciw aktywu związkowy, któremu sprawa wprowadzenia w życie Kodeksu Pracy powinna jak najbardziej leżeć na sercu. Zakładanie a priori ujemnych skutków stosowania Kodeksu w praktyce, jest nie tylko nieporadne, ale również nie mające żadnego pokrycia w projekcie Kodeksu. Jest on bowiem bardzo korzystny dla świata pracy, a jeżeli nawet pozostawia jeszcze jakieś niejasności czy niedomówienia, to po to właśnie dyskutowany będzie na Kongresie.

Jestem przekonana, że gdyby w sali było więcej „zwykłych” hutników, ludzi pracy zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, a mniej działaczy, dyskusja byłaby bardziej konkretna, rzeczowa i konstruktywna. Dał zresztą temu wyraz sekretarz KF — Edward Cisowski, który również zabrał głos w dyskusji. Demagogia i krytykanctwem niewiele zdziałamy.

Na usprawiedliwienie dyskusjantów trzeba jednak powiedzieć, iż szło tu pewne nieporozumienie. Zebrani zrozumieli, że do nich należy zawiązać i w imieniu Kodeksu Pracy, byli ponadto zaskoczeni nagłym zapoznaniem się z nowymi problemami. To prawda, a jednak — mimo wszystko — dyskusja nie dała satysfakcji...

DANUTA RYBARCZYK

Podziękowanie dla załogi Wydziału Wlewnic

W związku z wyprodukowaniem przez Wydział Wlewnic pierwszego miliona ton wlewnic, kierownictwo i załoga P-51 otrzymały pismo, w którym czytamy m. in.:

Składamy Wam serdeczne gratulacje i podziękowania. — Swą ofiarną i zaangażowaną pracą, głęboko obywatelską postawą, wykazywaną podczas codziennego wykonywania swych hutniczych obowiązków — wnosicie wielki wkład do sukcesów załogi kombinatu. Wynikami pracy udowodniście, że należycie do produjących wydziałów huty i że zawsze z honorem wywiązuje się z zadań postawionych przed

Wami przez Partię i kierownictwo gospodarze. Podjęte przez Was zobowiązania i realizacja znacznych, ponadplanowych zadań w produkcji, posiada wielkie znaczenie dla wypracowania przez całą naszą załogę dodatkowej produkcji wartości 700 milionów złotych.

Dziękując za dotychczasowe osiągnięcia, życzymy Wam, drodzy Towarzysze, wielu dalszych sukcesów i pomyślności w trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Za Kierownictwo huty
Dyrektor Techniczny
B. GRASZEWSKI
Sekretarz KF PZPR
E. CISOWSKI

Gorących posiłków dla hutników nie zabraknie

Kiedy czytaliśmy o przygotowaniu do zimy w poprzednich numerach „Głosu”, prawie zawsze powtarzało się stwierdzenie: w porozumieniu z OZR-em przygotowujemy... itd. Ta sprawa jest oczywista: Oddział Zaopatrzenia Robotniczego Huty im. Lenina ma olbrzymi udział w przygotowaniach do akcji zimowej. Wiadomo już nie od dziś, że każdy posiłek, jaki hutnicy spożywają podczas mrozu — to praca załogi OZR.

Jak do zimy przygotowany jest sam OZR? Takie pytanie zadałem zastępcy kierownika Oddziału — mgr Fide i mgr inż. Ruszczyńskiej, która jest odpowiedzialna za akcję zimową. Wydaje się, że przygotowania, jakie poczyniono do zbliżających się miesięcy — powinny w pełni zabezpieczyć zapotrzebowania wydziałów. Dyrekcja huty — wraz z organizacją związkową i partijną — podjęła uchwałę, że m. in. posiłki regeneracyjne powinny być wydawane od dnia 2 bm. Decyzja ta jest w pełni realizowana.

Dyrekcja pracy przeprowadziła analizę, komu należy dawać posiłki regeneracyjne za częściową odpłatnością (3 zł). Natomiast każdy może otrzymywać posiłki za pełną odpłatnością, która jest dwa razy wyższa.

W chwili obecnej Oddział

jest przygotowany do wydawania 4 tys posiłków dla pracowników Huty im. Lenina i ok. tysiąca posiłków dla przedsiębiorstw, które wykonują pracę na naszym terenie — np. śląskie HPR czy „Mostostal”.

Przeciętnego pracownika nie interesuje, ile przygotowuje się posiłków. Ważne jest, co w daniu otrzyma. Każdy posiłek przygotowywany jest zgodnie z normą Instytutu Higieny i Żywności, zarówno pod względem ilości, jak i kaloryczności. W przeważającej mierze będą to zupy z dodatkami mięsa lub kiełbasy.

Posiłki te, tzw. „regeneracyjne”, będą — i są już — wydawane w 8 stołówkach, 11 barach i 2 kioskach oraz w 25 wydziałowych punktach śniadaniowych.

Od drugiego listopada upłynęło już kilka dni. Jak do tej pory OZR nie miał żadnego sygnału świadczącego o niedoborach. Sądymy, że tak będzie do końca zimy.

I jeszcze jedna informacja, która na pewno zainteresuje wszystkich pracowników kombinatu. OZR prowadzi sprzedaż owoców i warzyw w Ogródku Kwiatowo-Warzywnym przy zajezdni MPK. Każdy pracownik huty może zaoptować się w jarzynie czy owoce po cenach niższych od tych, jakie są w innych punktach sprzedaży detalicznej naszej dzielnicy. (k)



Pomnik Bohdana Chmielnickiego.

Kijów — miasto zabytków i nowoczesnego przemysłu

W dniach od 4 do 10 listopada uroczystość obchodziliśmy „Dni Kijowa”. Z tej okazji w Krakowie odbyło się wiele interesujących imprez, tematycznie związanych ze stolicą Ukrainy — Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, z którą od kilku już lat łączą nas serdeczne więzy przyjaźni. Z przegladem bogatego dorobku artystycznego zapoznaje nas m. in. wystawa pn. „Sztuka Kijowa”, o której piszemy na str. 7. Godną obejrzenia jest także wystawa fotograficzna z Kijowa, czynna w Klubie TPPR „Przyjaźń” w Krakowie.

Coraz więcej mieszkańców naszego grodu odwiedza piękne miasto, malowniczo położone na wzgórzach nad Dnieprem. Kijów jest jednym z najstarszych miast Związku Radzieckiego. Założony został w VI wieku, a już w IX w. był stolicą Rusi Kijowskiej. Walki wewnętrzne oraz najazdy Tatarów i Mongołów spowodowały upadek miasta. W 1648 r. Kijów wyzwalała wojska ukraińskie dowodzone przez Bohdana Chmielnickiego. Od 1654 r. tj. od chwili włączenia Ukrainy w skład państwa rosyjskiego datuje się szybki rozwój Kijowa. W latach władzy radzieckiej następuje dynamiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego i przemysłu. Lata okupacji hitlerowskiej kosztowały miasto po-

nad 6 tysięcy zniszczonych domów mieszkalnych, około tysiąc zburzonych zakładów przemysłowych i prawie 200 tysięcy istnień ludzkich. Kijów otrzymał tytuł miasta bohatera i odznaczony został Orderem Lenina i Medalem „Złota Gwiazda”.

Dziś w Parku Wieczystej Chwały wznosi się 26-metrowy obelisk, przed którym płonie stale znicz — symbol pamięci mieszkańców dla bohaterów żołnierzy radzieckich, którzy oddali swe życie w czasie wyzwolenia Kijowa spod okupacji. Miasto starych zabytkowych budowli i nowoczesnych dzielnic mieszkaniowych zajmuje powierzchnię 700 km². Liczy ono 1.500 tys. mieszkańców.

Kijów jest także wielkim ośrodkiem przemysłowym. Tu produkuje się m. in. znane i u nas aparaty fotograficzne „Kiew”, samoloty pasażerskie, uniwersalne maszyny do wylczenia inżynierskich, komputery „Dniepr” oraz maszyny budowlane.

Miasto szczyci się też wielkimi ośrodkami kultury i nauki, licznymi muzeami, wieloma bezcennymi dziełami sztuki i zabytkowymi budowlami architektonicznymi.

Tekst i fot. B. DZIEKAN



Andrejewska cerkiew z XVIII w. należy do najcenniejszych zabytków sakralnych.



Kino „Kraków” w Kijowie.

TONA TAŃSZA O 1100 ZŁOTYCH!

Uroczystym dniem dla Wydziału Wlewnic był dzień 6. XI. br. W tym to dniu zmiana „A”, kierowana przez inż. Czesławą Oreyka i mistrza Tadeusza Kijowskiego miała szczęście odebrać milionową tonę wlewnic i płyt podwlewnicowych z ciekłej surówki wielkopieczowej, typu W-1640 nr 821. Ten nic nie znaczący dla niewtajemniczonych symbol, to jakby kod nowej metody produkcji, będącej niejako własnością naszej huty. Tak produkuje się wlewnice tylko w Hucie im. Lenina i w kilku jeszcze krajach Europy wschodniej, zachodniej i USA, które zakupiły naszą licencję.

Produkcja miliona ton wlewnic W-1640 nr 821 pozwoliła na obniżenie kosztów wyprodukowania tej ilości o około miliard sto milionów złotych! A ponieważ znaczemu obniżeniu kosztów produkcji towarzyszyła poprawa jakości, coraz to nowe kraje, z głównym potentatem w tej branży — Szwecją, nawiązały z P-51 korespondencję. Cieszy ten fakt, jeśli się wie, że wyroby nasze sprzedawane są przy dużej efektywności cen eksportowych. A przecież powstały w 1966 roku Wydział Wlewnic, zgodnie z założeniami projektowymi,

miał zapewnić dostawę wlewnic wyłącznie dla HiL, w wielkości docelowej 130 tys. ton odlewów rocznie. Tymczasem dziś wielkość ta została przekroczona o około 50 proc.!

Metoda, która pozwala produkować każdą tonę odlewów tańszą o 1100 zł ma w sukcesie — rzecz jasna — pierwszoplanowy udział. Jednak charakterystycznym i zmiennym wydatkiem jest fakt, że cały „milion” wyprodukowała załoga, która w zdecydowanej większości pracuje w wydziale od chwili jego rozruchu. O jej ambicji świadczyć może dziś autorytatywnie krzywa, ukazująca dynamikę rozwoju. Jeśli przyjąć za wyjściowy rok 1967, to już w następnym produkacja wzrosła o 23 proc. W 1969 — o 28 proc. Kolejne lata, to wzrost jeszcze wyraźniejszy. 1970 — 32 proc., 1971 — 47 proc. Bieżący, kończący się rok, odlewnicy Huty im. Lenina planują zamknąć wzrostem o ok. 56 proc. Nie wątpimy, że im się to uda. W tych dniach właśnie podjęli bowiem kolejne zobowiązanie: dla poparcia ostatecznej decyzji Biura Politycznego PZPR i Rządu chcą dać narodowi więcej wyrobów niż to zakładają i tak już wysokie plany. M. SUDA

W nowym projekcie Kodeksu Pracy sporo miejsc poświęca się również sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy, nadając w ten sposób rangę temu zagadnieniu. I słusznie, ostatnio sprawy bhp traktuje się jako ważny czynnik, mający poważny wpływ na wyniki produkcyjne, a tym samym i ekonomiczne zakładu.

Problematykę bhp można analizować z różnych stron. Tak czy inaczej zgodzimy się z twierdzeniem, że w głównej mierze wynika ona ze sfery dyscypliny pracy. Tak się najczęściej dzieje, że stosunkowo więcej wypadków przy pracy notują przedsiębiorstwa borykające się z problemami dyscypliny, stabilizacji kadr... a znacznie lepsze wyniki osiągają zakłady, gdzie sprawy dyscypliny pracy postawione są na wysokim poziomie.

*

Wiemy, jak nietławą sytuację w zakresie polityki kadrowej ma Zakład Remontów Hutniczych HPR. Zarówno znaczna płynność kadr, jak i charakter remontowych robót sprzyjają „sytuacjom wypadkowym”. Praca w hucie, z natury rzeczy stwarza wiele okazji zagrożenia. Podwójnego, bowiem uzależnionego od własnej postawy, przestrzegania przepisów bhp i od dobrej współpracy z kolegami — hutnikami. To tylko jeden z wielu aspektów tego złożonego zagadnienia. Nawet ludowe porzekadło głosi, że „tam, gdzie się drwa rąbie, tam wióry się syją”. A przecież przy rozbiórce czy montażu urządzeń i agregatów hutniczych tych „wiórów” syje się sporo. Ta szczególność sytuacji wymaga od remontowców wyjątkowego wyczulenia na bezpieczeństwo i higienę pracy.

Trzeba przyznać, że załoga ZRH notuje na swym behawioralnym koncie systematyczną poprawę. Do takich wniosków dochodzi się zarówno porównując ilość wypadków na przestrzeni kilku lat, jak i „pozycję” przedsiębiorstwa w grupie zakładów haperowskich. Gdy jeszcze w 1969 roku, ilość wypadków wynosiła ponad 130, to w ostatnich dwóch latach spadła ona poniżej setki i dalej zmienia się na korzyść. Uzyskane dane za dziesięć miesięcy br. wskazują, że wydarzyło się 71 wypadków przy pracy, w tym 31 ciężkich. W analogicznym okresie roku ubiegłego sprawa wyglądała następująco: 76 wypadków (ogółem), w tym 38 ciężkich. Jest to więc wyraźny krok naprzód.

Wyniki te, nie są dziełem przypadku czy koniunktury złego i dobrego losu, są efektem konsekwentnego działania na tym odcinku. Oprócz szkoleń, propagandy, stosuje się tu szeroko, system kar i nagród. Kary, to głównie upomnienia pisemne i finansowe uderzenia po kieszeni,

zmierzające przede wszystkim do zapewnienia bezpiecznej higienicznej pracy przez dozór techniczny, kierownictwo oddziałów, wydziałów, od strony organizacyjnej i opieki nad podwładnymi w brygadzie, na każdej zmianie. Natomiast nagrody — pochwały od kierownictwa zakładu, premie pieniężne, które również na celu mają dobro podopiecznych, są efektem dobrej roboty w dziedzinie bhp i mobilizują do dalszych wysiłków w tym kierunku. Nagród udziela się dozorowi i kierownictwu tam, gdzie wystąpiło najmniej wypadków, oraz szeregowym pracownikom, którzy pracują „bezwypadkowo”, i którzy swoim postępowaniem przyczyniają się do podniesienia bezpieczeństwa pracy w swojej brygadzie.

Z problematyki bhp

Rutyna często zawodzi...

W bieżącym roku realizuje się już drugą z kolei listę nagród pieniężnych (od 200 do 500 zł). Widnieją na niej nazwiska 95 pracowników. Cieszy ten skromny arkusz papieru będący wyrazem uznania za behapowską robotę, cieszą też pisma pochwalne w wielu teczkach pracowników...

Oczywiście ambicją młodego zespołu pracowników działu bhp, aktywistów, SIP-owców oraz wszystkich zainteresowanych, zatrudnionych bezpośrednio przy remontach jest dalsze uzdrawianie sytuacji. Widzi się i dyskutuje nad różnego rodzaju nieprawidłowościami nautry behapowskiej.

Do takich między innymi należy wzrost wypadkowości wśród pracowników długolet-

ni, a więc z dużą rutyną. To niepokojące zjawisko ma swoje odzwierciedlenie w zakładowej statystyce. Wśród pracowników w wieku od 30 lat (w górę), w okresie 9 miesięcy bieżącego roku, wypadkom uległo 40 osób, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego było o kilka mniej. Z zestawienia liczby wypadków pod względem wieku poszkodowanych, wynika również (nie zagłębiając się w szczegóły), że młodzi (18—30 lat) są bardziej ostrożni i rozważni. Bawiem, w okresie dziewięciu miesięcy br., 24 pracowników

z tej grupy, uległo nieszczęśliwym wypadkom. Natomiast starsi wiekiem i stażem mieli ich jak zaznaczyliśmy — 40.

Wśród ludzi z dużą rutyną zawodową zdarza się też wiele wypadków, których przyczyny uderzają po prostu w zdrowy rozsądek poszkodowanych; są zabawne, jeśli nie powiedzieć naiwne. Bo jak inaczej określić tego typu zdarzenie: długoletni pracownik wykonywał jakieś czynności przy regale magazynowym. Stał na desce, z kolega. Niezabezpieczona, cienka deska pękła... Lekarz stwierdził u nieszczęśliwego pęknięcie kości piętowej lewej nogi... Skutek, nie tylko cierpienia fizyczne, ale i duże straty dla zakładu — wiele dni niezdolności do pracy.

Tak więc rutyna, ta mocna strona doświadczenia zawodowego ma w dziedzinie bhp (nie tylko) również uboczne konsekwencje, na co remontowym wygom zwracamy uwagę.

HENRYKA ROSIEK

Kierunki działalności wynalazczej

W marcu br. Kolegium Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali podjęło uchwałę w sprawie ukierunkowania ruchu wynalazczego poprzez inspirowanie ważniejszych zagadnień technicznych wymagających pilnego rozwiązania. Realizacją tej uchwały jest wydanie przez ZHZiSt. tematyki wynalazczej na lata 1972—1973 zawierającej 102 tematy.

W tematyce tej podano najważniejsze zagadnienia istotne dla poszczególnych zakładów, lub grupy zakładów podległych ZHZiSt. Rozwiązania zagadnień zgodnie z zaleceniem podanym w piśmie Zjednoczenia będą rozpowszechniane we wszystkich zainteresowanych zakładach, co oczywiście przy-

niesie dodatkowe korzyści autorom tych rozwiązań. W tym samym piśmie ZHZiSt. podaje, że w stosunku do tych rozwiązań nie mają zastosowania ograniczenia zawarte w art. 90 poprzedniego prawa wynalazczego.

Tematyka ta została powielona i wydana w formie broszury przez Dział Wynalazczości i Ochrony Patentowej Huty im. Lenina i rozprowadzona do wszystkich wydziałowych komórek wynalazczości, gdzie można ją otrzymać, a także uzyskać dodatkowe informacje z tego zakresu. Zachęcamy więc wszystkich pracowników HIL a w szczególności racjonalizatorów do zapoznania się z tą tematyką, a

naukowcy, powołano różne organizacje — czyni się coraz więcej w kierunku ratowania naturalnych warunków życia człowieka.

Niedocenianie ważności spraw dotyczących ratowania naturalnego środowiska człowieka, ciągle jeszcze jednak jest powszechne. Nic zatem dziwnego, że alarm, wszczęty przez naukowców, podjęły i inne środowiska. Przede wszystkim — artystyczne. Tu na czoło wysuwają się plastycy, czego skromnym dowodem może być uroczyste otwarcie ubiegłego wtorku w Galerii „Rytm”, wystawa malarstwa, rysunku i grafiki, poświęcona właśnie walce o czystą wodę, zdrowe powietrze, o zieleni.

W ekspozycji bierze udział 26 prac jedenastu artystów z Krakowa i Nowej Huty. Wszyscy oni przybyli na wernisaż, aby swoją obecnością podkreślić wagę problemu. Zjawili się również, jak zawsze bardzo zapracowani, Stefan Papp — artysta plastyk i redaktor w jednej osobie, zapalony popularyzator współczesnej plastyki. Nie przybył natomiast — ani jeden oficjalny przedstawiciel naszego kombinatu. Trochę to dziwne, bo jak wiadomo, w HIL poświęca się sprawom ochrony środowiska wiele uwagi.

(OKT.)

Trzy lata temu przecięto uroczystie wstęgę w Walcowni Taśm. Nowy wydział Huty im. Lenina rozpoczął pracę. Rozpoczął ją i... zaczęły się kłopoty. Kłopoty, które na szczęście należą już do przeszłości. A sprawa była prosta — wydział, a właściwie jego urzędzenia nie były obliczone na lata siedemdziesiąte. Stąd start — jak już wspominałem — nie był najlepszy.

Stale modernizując urządzenia, młoda załoga walcowni zdobywała niezbędne doświadczenie. Pokazała, że można na nią liczyć. Pierwszy milion taśm wyprodukowano w dniu 26 czerwca br. Ale to było już dawno. Nie apajano się wejściem do „klubu milionerów”. Postawiono przed sobą nowe zadania. Liczono na ambicję i możliwości młodej załogi. Wyższa produkcja, lepsza jakość wyrobu, terminowe realizowanie zamówień. Kiedy w ostatnim tygodniu byłam w P-66, rozmawiając z pracownikami wydziału, szukałem odpowiedzi na pytania: jak realizowane są podjęte ustalenia, jaka jest jakość produkcji, jak wykonywane są plany i dostawy?

Zacznijmy od spraw związanych z zadaniami planowymi. Plan produkcji za dziesięć miesięcy tego roku został wykonany w 102,2 procentach. Mamy więc jeden plus. W ramach zobowiązań wydziału, dla banku „20 miliardów” postanowiono wyprodukować 10 tys. ton taśm. Zobowiązanie to do chwili obecnej nie tylko zostało wykonane, ale nawet przekroczone. W ciągu dziesięciu miesięcy pracy br. załoga Walcowni Taśm wykonała ponad przyjęte zobowiązanie 1.232 tony. W sumie 11.232 tony wyrobu, na który jest bardzo duże zapotrzebowanie. Nie należy przy tym zapominać, że do końca

być może problemy w niej zawarte nie okazały się za trudne do rozwiązania i zastosowania tak w naszej, jak i w innych hutach podległych ZHZiSt. (M.T.)

Milionerzy z „taśm”

roku pozostało jeszcze prawie czterdzieści dni. Na pewno pracownicy z P-66 coś do podjętych zobowiązań „dorzuca”. I to jest plus drugi.

Bardzo dużo w ostatnich miesiącach mówimy o poprawie gospodarności, lepszym wykorzystywaniu czasu pracy, mniejszej materiałochłonności. I na tym odcinku walcownicy z taśm mają do zanotowania sukcesy. Na początku każdego kwartału odbywa się spotkanie kolektywu, podczas którego dokonuje się analizy pracy wydziału i jednocześnie ustala zadania ekonomiczne dla mistrzów produkcji. Chodzi w nich o poprawę gospodarki częściami zamiennymi, obniżenie wskaźników zużycia paliw, wody i energii.

Spotkania te dają bardzo dużo. Efektem ich jest obniżenie kosztów zależnych od wydziału. W omawianym okresie w pozycjach zależnych od wydziału obniżała ta wyniosła 27,95 złotych na tonę wyrobu. Jak z przytoczonego przykładu widać — zysk jest znaczny. I to jest kolejny plus w pracy wydziału.

Na początku wspominałem o systematycznej modernizacji urządzeń w początkowym okresie pracy walcowni. Modernizacja urządzeń trwa stale. Młoda załoga, która jeszcze parę lat temu uczyła się w szkołach Huty im. Lenina, w praktycznym działaniu sprawdza swą wiedzę. Stale podsuwa nowe rozwiązania, w ramach ruchu racjonalizatorskiego. To dzięki innowacjom wprowadzonym do produkcji, uzyskuje się dodatkowe godziny pracy urządzeń. Najlepszym tego przykładem jest fakt, że wykorzystanie czasu ruchu poprawiło się w bieżącym roku o ok. 2 procent. Nie muszę nikogo przekonywać, że jest to czysty zysk dla huty.

Problemem wydziału, tak jak zresztą wszędzie, jest gospodarka magazynowa, zap-

sy. I w tym zakresie prowadzone jest aktywne działanie zmierzające do zmniejszenia się zapasów, zagospodarowania już istniejących oraz upłynięcia zbędnych. Wysiłki te przynoszą oczekiwane rezultaty. W ciągu dziewięciu miesięcy 1972 roku, przekroczenie zapasów zostało zmniejszone o ok. 70 procent. Serce się raduje gdy pomyśli się co to będzie, gdy wszystkie wydziały osiągną w tej niezwykle interesującej wszystkich sprawie podobne rezultaty.

A co z jakością wyrobów? I ona jest bardzo dobra. Dowodem na potwierdzenie tych słów jest fakt, że aktualne zamówienia na wyrób wydziału przekraczają zdolności produkcyjne walcowni. I to zamówienia zarówno z kraju jak i z zagranicy. A oczywista to prawda, że na złe wyroby nikt zamówień nie składa. Dobra jakość, to kolejny plus pracy załogi Walcowni Taśm.

I właściwie na tych plusach można by poprzestać. Ale nieodzownym wydaje się podać, że również wydajność pracy jak i uzysk uległy poprawie.

Uzyskiwanie tak znakomych (bez przesady!) rezultatów jest wynikiem dobrej pracy załogi wydziału i dobrego współdziałania kolektywu. Kierownictwo administracyjne, sekretarz organizacji partyjnej, czy prezes organizacji związkowej — stale kontaktują się z pracownikami. Często na miejscu załatwia się sprawy związane z produkcją, podejmuje decyzje. Taki styl pracy, jak już przekonaliśmy się nieraz, przynosi pozytywne rezultaty. A przykład Walcowni Taśm, wydziału, który jest jednym z „milionerów” huty, jest tego kolejnym dowodem.

W. KACZMARSKI

Kącik powszechnej samoobrony

czy kurs spełnił swe zadanie, jak przebiegało szkolenie?

— Uf! Tyle pytań naraz! Może dwa słowa na temat programu. Treściowo naładowany i specjalistyczny. Wracając z głową naładowaną tyłoma wiadomościami, ze zdobytymi umiejętnościami udzielania pomocy sanitarnej. Mam za sobą dziesięć godzin wykładów teoretycznych i zajęć praktycznych w terenie. To, że reprezentowałam wraz z koleżanką Hute im. Lenina, było dopingiem, by utrzymać się w czółowce kursantek. Szkolenie wypełniało dosłownie cały dzień — od 8 rano do godzin wieczornych, z przerwą na obiad. Wiem, że dziś jestem w grupie pracownic huty, którym nie obce są zasady bandażowania i reanimacji, zajmowania się chorym w domu, udzielania pomocy w wypadku...

— A jakie warunki były na kursie? — zadaje kolejne pytanie.

— Dobrze. Pokoje 3—4-osobowe. Jedynie posiłki były jak na możliwości i potrzeby — szczupłe. Po godzinach wykładów czy wysiłku fizycznym na ćwiczeniach, obiad czy kolacja znikły w mgnieniu oka. Ale czyste, krystaliczne powietrze uzdrowiska było pewną rekompensatą. Powrót do normalnych warunków huty, do zapyłonego środowiska jest okazją włączenia się do akcji do walki o czyste powietrze, o ochronę środowiska człowieka.



To już historyczne niemal zdjęcie. Drużyna medyczno-sanitarna Huty im. Lenina, która w latach 1960 i później zdobywała laury na eliminacjach TOPI-owskich. Pośród nich — trześć od prawej — Stefania Zawadzka. Kierowała ona w tym czasie tą grupą, w bieżącym roku została odznaczona brązowym medalem Za Obronność Kraju. (Jr)

Zafascynowani techniką, zapatrzeni w osiągnięcia cywilizacji, jakże lekkomyślnie działamy często przeciwko sobie samym. Chodzi o problem nazwany „zagrożeniem naturalnego środowiska”. Jeszcze do niedawna, mało kto o tym mówił. Od jakiegoś cza-

Wystawa na czasie

su jednak, na szczęście, zmieniło się pod tym względem wiele. Zabrali publicznie głos



Prosimy o pomoc

Często narzekamy na nasz handel, ale czy zawsze słusznie. Zdaje się, że tak. Nie umie wyjść do klienta bezpośrednio, a często wychodzi tylnymi drzwiami do swoich. Tak jest w sklepie mięsny w osiedlu Willowym gdzie wiele asortymentów mięsa konsumenci w ogóle nie widzą, a sprzedaje się go tylnymi drzwiami dla swoich.

Sama obsługa też nie grzeszy uprzejmością. Przykład: starsza siwa pani. Na zwrócenia jej uwagi zawsze reaguje „buzia”. Kierowniczka sklepu wie dobrze o tym ale nie nie zrobiła, bo jakże można coś zrobić jeżeli samemu się jest nie w porządku.

Sprawa jeszcze inna. Na rynku w osiedlu Wandy sprzedają swoje plody rolne nie tylko gospodarze oraz straganiarze ale widzimy tutaj ludzi, którzy wykupują bezpośrednio u chłopca jego plody i sprzedają o wiele drożej. Za kilogram marchwi trzeba płacić 8 zł a za kilogram ziemniaków (gdw w sklepach upolekcyjnych chwilowo brakuje) 3 złote.

Jaki z tego wniosek? Za mało jest kontroli i pozwalamy na to żeby klient był oszukiwany.

Wydział Handlu Prezydium prosimy zająć się tymi sprawami bo ktoś inny stanie w obronie konsumenta.

S. BRZEZIŃSKI
Korespondent

SPORT i turystyka

To już czwarte

To już czwarte kolejne zwycięstwo bokserów Hutnika. Ostatnie, odniesione nad zespołem Carbo — jest tym bardziej cenne, że odniesione zostało w Gliwicach, a jak wszyscy wiemy, bardzo trudno jest zwyciężyć z zespołem gospodarzy. Hutnikowi ta sztuka się udało, za co wszystkim zawodnikom naszego zespołu należą się słowa uznania. Jednocześnie trzeba powiedzieć, że nowy kierownik drużyny — pan Janusz Schwertner — ma bardzo szczęśliwą rękę. Od momentu, kiedy został kierownikiem zespołu, drużyna ma na koncie same zwycięstwa.

Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu zawodnicy Hutnika): Ryś wygrał z Kowalczykiem, Starzowski pokonał Kluczyńskiego, Jagielski przegrał z Gołębem, Żurkowski z Tokarzem, Bryl przegrał z Gotarewiczem, Kubiak wygrał z Komarkiem, Skałka pokonał Montewskiego, Miszkowicz przegrał z Gortatem, Dragan pokonał Bartyzela, Mrowiec zremisował z Sową.

Sympatyków pięściarstwa niepokoją porażki Jagielskiego i Bryla. Dawali temu wyraz w telefonach do redakcji. Jak nas poinformował p. Ryszard Szewc — Jagielski nie wystąpił w swej normalnej kategorii i jego walka, zresztą bardzo wyrównana, zakończyła się zwycięstwem zawodnika gospodarzy. Z Brylem jest inna sytuacja. Zawodnik ten nie może się odnaleźć po porażce w mistrzostwach Polski. Jest propozycja, aby przez pewien okres czasu zrezygnował z uprawiania boksu, trenując inne sporty, np. ła. Po pewnym okresie czasu wznowi treningi i jesteśmy przekonani, że będzie znowu jednym z najlepszych naszych pięściarzy.

Hutnik czy Niwka?

To pytanie zadawali sobie kibice już w niedzielę, opuszczając stadion po zwycięskim meczu z Piastem. Kto zna układ tabeli — ten wie, że od ostatniego meczu rundy jesiennej zależy bardzo wiele. Po ewentualnym zwycięstwie Hutnika może nawet być liderem ligi do wiosny. A jaka to jest znakomita pozycja wyjściowa do walki o awans do ekstraklasy — nikogo przekonywać nie trzeba.

Jaki będzie wynik niedzielnej walki? Z tym pytaniem zwracamy się do sympatyków piłki nożnej. Oto co nam powiedzieli.

JERZY GLIBOWSKI: — Hutnik musi wygrać. Niech będzie 1:0, ale nasze zwycięstwo musi być! To są punkty na wagę złota.

ANDRZEJ HARMATA: — Powinniśmy wygrać, ale piłka jest okrągła. Przecież Niwka broni się przed spadkiem. Chyba będzie 1:0 dla Hutnika lub remis.

ZBIGNIEW KACPEREK: — Po słabszym meczu, a taki miał Hutnik z Piastem, rozgrywa się mecz lepszy. Wierzę, że nasz zespół zagra dobry mecz i wygra minimum 2:0.

TADEUSZ BARAN: —

Oczywiście, że wygra Hutnik. Wynik dla mnie nie jest istotny. Wierzę w zwycięstwo.

Tak samo jak pan Baran myślał chyba wszyscy sympatycy Hutnika. Nie jest ważna ilość bramek strzelonych przez naszych piłkarzy. Najważniejsze jest zwycięstwo. Tak samo jak i kibice — myślą chyba piłkarze, którzy widzą swoją szansę. A przypomnijmy, że Hutnik zawsze grał lepiej na wiosnę. To stwierdzenie wiele obiecuje.

Trzymajmy kciuki za naszych zawodników. Przypominam, że mecz z Niwką rozegrany zostanie w niedzielę o godz. 13.30 na stadionie w Niwce.

Wszystkich tych, którzy chcą

Sukces Pierzynki

Duży sukces odniósł zawodnik naszego klubu — Pierzynka, który wygrał tradycyjny bieg „Dookoła Pałacu Kultury i Nauki” w Warszawie.

Nasz młody lekkoatleta pokonał po zacietej walce reprezentanta kraju Łęgowskiego.

Wszystkich tych, którzy chcą

Jeszcze ostatnie spotkanie piłkarzy i przedstawiciele dyscyplin, których mecze rozgrywane są na wolnym powietrzu, udadzą się na zasłużony odpoczynek. Zaczyna królować sporty halowe. Piłkarze ręczni już grają, a za dwa tygodnie rozpoczyna swe rozgrywki o mistrzostwo I ligi zespół siatkarzy. O ostatnich przygotowaniach do rozgrywek mówi kierownik sekcji — Józef Zdradzisz.

Obecnie wszyscy zawodnicy intensywnie trenują pod wo-

OPINIE

dzą pp.: Sirackiego i Kobędzy. Trenujemy na własnej hali kilka razy w tygodniu. Mimo poważnego osłabienia zespołu, spowodowanego odejściem z drużyny Szkutnika, Kobędzy, Zielińskiego, Jaworskiego i Stępkowicza — nastrój w kadrze siatkarzy jest dobry.

Młodzi zawodnicy nie potrafią jeszcze tak dużo jak ich starsi koledzy, ale poprzez usilny trening na pewno będą dobrze przygotowani. Z naszych wychowanków obok Sańki, szanse gry w pierwszej „szóstce” ma jeszcze Kołodziej-ski.

W tej chwili czynimy starania o uzyskanie zwolnienia dla kol. Mieszkowskiego, który wyraził chęć gry w naszym zespole. Innych zmian nie przewidujemy.

Ostatnim sprawdzianem przed meczami mistrzowskimi będzie turniej z zespołem Banki, który rozegrany będzie w naszej hali.



Hutnik — Piast 1:0

(Dokończenie ze str. 1)

więcej ten sam poziom co Ukraina. Jeżeli Hutnik potrafi więc opanować środek boiska, a tym samym narzucić AKS-owi własny styl gry — to w Niwce nie powinno być źle. AKS dysponuje defensywą, która przy szybkich atakach skrzydłami, oraz prostopadłych wypuszczeniach, nie jest formacją zbyt trudną do sforsowania. Główna rola spoczywać więc będzie na barkach drugiej linii. Jej postawa i umiejętności zatrudnienia napastników, powinna zadecydować o końcowym rezultacie.

Oby nie była to tylko postawa z meczu z Piastem. Właśnie w

tym spotkaniu mieliśmy najlepszy obraz, jak słaba gra tej formacji, odbiła się niekorzystnie na grze całej drużyny. Nie istniał ani atak, ani też obrona nie miała dostatecznego wsparcia. Toteż Hutnik rozegrał najłabsze chyba spotkanie na własnym boisku, w tym roku. Jedynie indywidualne akcje najlepszego strzelca II ligi — Herisza, stanowiły jakieś niebezpieczeństwo pod bramką Piasta i zresztą z jego strzału padła jedyna, zwycięska bramka. Istnieje jednak nadzieja, że w Niwce będzie mógł wystąpić Szewczyk i Plaszczyński, co niewątpliwie powinno wzmocnić skład zespołu i jego samopoczucie.

(J.C.)

Zawsze kiedy widzę Herisza, uśmiecham się do niego. Mimo, że nie znam go osobiście, bardzo go lubię. Zastanawiałem się często dlaczego. Czy tylko dlatego, że jest naszym najbardziej skutecznym napastnikiem, że przewodzi strzelcom „drugiego frontu”. Chyba nie.

Lubię Herisza głównie dlatego, że potrafi i chce wal-

Dlaczego?

czyć na boisku. Proszę zwrócić uwagę — Herisz jest zawsze tam gdzie powinien być dobry napastnik, z jego strony bramkarzom zagraża najwięcej niebezpieczeństwa. Prawie zawsze wykorzystuje dogodną sytuację.

Kierownik drużyny pan Józef Nowak mówił mi, że Herisz nie tylko dobrze gra, ale również jest dobrym kolegą, zawsze sumiennie wykonuje polecenia trenera. Nie traci czasu na niepotrzebne rozmowy, to co należy do niego zawsze wykonuje sumiennie. Również jego postawa poza boiskiem świadczy o tym, że jest wartościowym człowiekiem.

Właśnie dlatego lubię Herisza i będę go lubił nawet wtedy, gdy jutro nie strzeli gola bramkarzowi Niwki. (K)

REMIS HUTNIKA 1:1

Remisem zakończyło się kolejne spotkanie rezerwy naszych piłkarzy. Tym razem Hutnik grał w Żywcu, gdzie uzyskał wynik 1:1. Warto dodać, że nasza drużyna prowadziła do 80 min. spotkania po bramce uzyskanej przez Konicznego.

W tej chwili nasz zespół zajmuje jedenastą pozycję, mając na swym koncie 15 pkt. zdobytych i jeden mecz zaległy do rozegrania.

Nowe zwycięstwa

Doskonale spisuje się zespół piłkarzy ręcznych naszego klubu. Piłkarze Hutnika w kolejnych dwu spotkaniach zanotowali nowe zwycięstwa. Godnym podkreślenia jest fakt, że od rozpoczęcia rozgrywek nasi zawodnicy nie przegrali ani jednego spotkania. Gratulujemy tak doskonałej postawy.

W sobotę i niedzielę przeciwnikiem Hutnika w spotkaniach o mistrzostwo II ligi był zespół Fabloku. Pierwsze spo-

tkanie zakończyło się naszym zwycięstwem w stosunku 29:20 (19:8). Wynik ten świadczy o wyraźnej przewadze naszych zawodników, do których przez cały czas należała inicjatywa.

Łupem bramkowym podzielił się: Pabiańczyk — 7, Kowalik — 5, Szarek i Marć — po 4, Sojka i Zawarczyński — po 3, Juda — 2 oraz Makuch — 1.

W niedzielę kolejne zwycięstwo Hutnika, tym razem 24:17 (12:7). Zwycięstwo Hutnika nie podlegało dyskusji. Bramki dla naszych barw zdobyli: Kowalik 12, Szarek 3, Sojka, Adamczyk, Zaczynski i Zawarczyński po 2 oraz Pabiańczyk 1.

Zwycięstwa, jakie na swoim koncie notują piłkarze ręczni — sprawiają, że wszyscy sympatycy tego ciekawego sportu liczą się poważnie z awansem swoich ulubieńców do pierwszej ligi. Gratulując piłkarzom ręcznym tak dobrej postawy — czekamy na dalsze zwycięstwa.

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Przyszli olimpijczycy, już dziś zaczynajcie treningi!

Koszykarki Hutnika — bez strat

Czwarty mecz w III lidze rozegrały w ub. niedzielę koszykarki Hutnika, zdobywając kolejne punkty w spotkaniu z rzeszowskim AZS-em. Choć rezultat ostateczny jest dość wysoki (65:56), zwycięstwo nie przyszło łatwo, a z zawodni-

czek Hutnika wyróżnić można jedynie Kucharską i Musiał. Pierwsza zdobyła największą ilość punktów (30). Pozostałe punkty: Maciejewska 17, Musiał 11, Kosman 3 oraz Madej i Rerutko po 2. Dla zespołu rzeszowskiego — członkini ka-

ROZPOCZĘŁA SIĘ VIII OLIMIADA KULTURALNA HOTELI HUTNICZYCH

W Ognisku Młodych ZMS odbyła się w dniu 7 bm. uroczysta inauguracja, ósmej z kolei Olimpiady Kulturalnej Hoteli Hutniczych, mającej już dobrą tradycję i ustaloną markę.

W inauguracji udział wzięli: zast. przew. ZF ZMS Wł. Furgał, członek Prezydium RZK J. Adamczyk, kierownictwo W-94, Zakładowego Domu Kultury HIL, Centralnego Samorządu Hoteli Hutniczych oraz aktywy kulturalno-oświatowy samorządów hotelowych i licznie zebrana młodzież.

Informacje na temat rozpoczętej Olimpiady przekazał zebranym St. Niedźwiedź z ZDK, poczem przeprowadzono ciekawy quiz „Co wiesz o Olimpiadach Kulturalnych?”. Po występach artystycznych od-

była frekwencja i żywa dyskusja na inauguracji Olimpiady pozwalają wysnuć wniosek, iż tegoroczne konkursy i różnego rodzaju rozgrywki

wchodzące w zakres Olimpiady Kulturalnej będą się cieszyć jeszcze większym zainteresowaniem, niż to miało miejsce w ubiegłych latach. (n)

IMPREZY ZDK HIL

17 bm. — Studium Kultury. Temat: „Nasze środowisko na podstawie badań socjologicznych”. Wykładał dr Jacka Wódza. Godz. 18.

Spotkanie członków i sympatyków Dyskusyjnego Klubu Filmowego. W programie projekcja filmu francuskiego pt. „Kobietki”. Reż. Claude Chabrola. Dyskusję poprowadził red. M. Malatynska. Godz. 19.

19 bm. — spotkanie z aktorką teatralną i filmową — Mają Komorowską. Godz. 13.30. Ognisko Młodych.

17 bm. — „Co to jest wojna psychologiczna?” — spotkanie z pracownikami Komendy Wojewódzkiej MO. Godz. 18. (O)

ZGUBA DO ODEBRANIA

Kto zgubił kilkaset złotych w bramie huty obok Wydz. Transportu Samochodowego, może je odebrać w Straży Przemysłowej Huty im. Lenina.

dry narodowej junierek, Zagórska — 24.

Aktualnie nasze zawodniczki są samodzielnym liderem w tabeli III ligi, jako jedyny zespół bez porażki. W najbliższą niedzielę gościć one będą w Wieliczce. W meczu tym o wygraną nie będzie łatwo. Górnik ma bowiem w tej chwili na swym koncie tylko jedną przegraną i zalicza się do lepszych drużyn ligi międzywojewódzkiej.

Wykonali plan minimum

Koszykarze Hutnika rozegrali do tej pory pięć spotkań w III lidze, z czego 4 wygrali a jeden przegrali. Ostatnia wyprawa w Opolskie dała remisowy efekt końcowy. Zespół wygrał z Metalem Kluczbork a przegrał z kandydatem do I miejsca — AZS-em Opole.

Dziś i jutro w Nowej Hucie hutnicy podejmują tarnowską Unię i przemyski Czujaw. Początek zawodów o godz. 19 i 12.30.

Porażki pingpongistów

Gdyby dodać punkty zdobyte przez tenisistów stołowych w dwóch spotkaniach pierwszoligowych z Karpatami Krosno, to ich suma wystarczałaby na wygranę jednego meczu. Wówczas hutnicy wzbo-gaciliby się o jeden duży punkt i zbliżyli dość pewnie do środka I-ligowej tabeli. Jeśli jednak forma jest niestabilizo-

wana, nierówna, to efekt często jest taki jak w ostatnią sobotę i niedzielę. Najpierw nie wygrał gry A. Lenda a następnie Chajdecki. Przyniosło to w rezultacie dwie porażki 7:4 i 3:8.

Za tydzień (18 i 19 bm.) będzie trzeba zagrać lepiej, by zapewnić sobie komplet zwycięstw nad naszym (teoretycznie) zespołem warszawskiej Polonii. W przeciwnym wypadku dalsza egzystencja Hutnika w ekstraklasie będzie zagrożona. (ms)

Uwaga narciarzel

W związku ze zbliżającym się rozpoczęciem sezonu narciarskiego Klub Narciarski przy PTTK HIL organizuje w dniu 16 listopada br. (czwartek) o godzinie 18 w Klubie Turysty (DMR — II piętro) przedsezonowe zebranie. W trakcie zebrania — prelekcja z wyświetlaniem zdjęć o tematyce narciarskiej. Członkowie klubu i sympatycy proszeni są o liczne przybycie.

ZARZĄD KLUBU NARCIARSKIEGO

Komunikat KS „Hutnik”

Zawiadamiamy uprzejmie, że w hali sportowej KS Hutnik — Nowa Huta, Al. Rewolucji Kubańskiej — w niższej podanych dniach odbędą się zawody piłki ręcznej o mistrzostwo II ligi mężczyzn pomiędzy GKS Grunwald Ruda Śląska i Hutnikiem Nowa Huta.

11 listopada br. (sobota) — godz. 17.00;

12 listopada br. (niedziela) — godz. 11.00.

GŁOS MŁODYCH

Przed sejmikiem młodej kadry technicznej

By program był optymalny...

Hutniczy ZMS znany jest w całym kraju z ciekawych inicjatyw produkcyjnych. To właśnie w Hucie im. Lenina zrodziło się współzawodnictwo pracy o tytuł BPS, tu też w kilkanaście lat później powstały Młodzieżowe Brygady Dobrej Jakości. MBDJ — jak je się w skrócie nazywa — wprowadziły wyraźne ożywienie w ruchu współzawodniczącej pracy, który pod koniec lat sześćdziesiątych wyraźnie stawał się coraz bardziej sformalizowanym. Coraz częściej goniono za licznym rozwojem BPS, zapominając o ich wychowawczym i produkcyjnym znaczeniu. Zresztą, w tamtych latach sprawozdania były niejednokrotnie ważniejsze od rzeczywistości, którą miały wyrażać, a z którą jakże często się rozmiękały.

I tu właśnie tkwi pionierskie znaczenie MBDJ — zetemosewcy HIL pokazali, że można — i trzeba — dać priorytet efektom, nie gołosłownym hasiom. Rzecz jasna, młodzieżowcy nie zmienili w decydujący sposób jakości wyrobów. Zresztą, oczekiwać tego mogli od nich tylko ludzie nie mający zielonego pojęcia o funkcjonowaniu zakładu. Jednak — i tu chwala MBDJ — zmieniły one sposób, w jaki jakość była traktowana w wielu wydziałach, wywołali społeczną inicjatywę. Najważniejszym sukcesem zetemosewów było jednak to, że przez zajęcie się konkretnym zadaniem, rozumianym jednak nie jako wycinkowa, przyczynkarska praca (taki charakter, z konieczności, ma większość czynów społecznych), wyraźnie zaktywizowano samą organizację i całą młodzież.

Dziś MBDJ są zjawiskiem, które nie budzi kontrowersji, jak było to w dniach ich powstawania. Aby funkcjonowały one dobrze, nie trzeba pokonywać niechęci tych czy innych władz. Po prostu — życie przekonało o ich słuszności. Ale też straciły one swą „atrakcyjność”. Szczególnie dla młodych, którzy stale chcą coś zmieniać, wprowadzać nowe rozwiązania, podejmować inne sprawy.

Tak więc stanął fabryczny ZMS wobec problemu zapropinowania nowych zadań w swym działaniu produkcyjnym. Ogłoszony przez ZG ZMS program „Młodzież — dla postępu” zawiera właśnie takie propozycje. Rzecz w tym, by ogólnie sformułowane zadania przełożyć na język konkretnych działań. Wiele w tej sprawie już zrobiono.

Zetemosewcy z HIL wyznaczili sobie obecnie, jako najważniejsze, działania w zakresie jakości, ochrony środowiska i bhp. I tu korzystają z doświadczeń, jakie sami nabyl przy organizacji ruchu MBDJ. Chca po prostu szczegółowe rozwiązania oprzeć o propozycje fachowców i to tych z tzw. „dołu”. Stąd też powstała idea odbycia w HIL sejmiku młodej kadry technicznej, która sama wskaże jak ogólnie sformułowany program realizować.

Trwają obecnie przygotowania do sejmiku. W listopadzie jeszcze odbędzie się na ten temat zebranie ZZ ZMS, a wszyscy młodzi inżynierowie i technicy będą mieli możliwość wypowiedzenia się — w formie ankiety — co ich zdaniem trzeba zmienić, by polepszyć jakość, warunki bhp i zwiększyć działanie na rzecz ochro-

ny środowiska, co powinna robić organizacja, jak wykorzystać ich wiedzę. Na podstawie tych wypowiedzi zarządy zakładowe, w porozumieniu z kierownikami wydziałów huty opracują własne programy. Z nich dopiero stworzy się program fabryczny. I to będzie zadaniem sejmiku. Czy będzie to program optymalny? To już zależy i od tego, jak potraktują zagadnienie młodzi technicy i inżynierowie. I jak z ich propozycji potrafią skorzystać działacze zarządów zakładowych. (now)

Kronika ZMS

■ Żywe kontakty z młodzieżą studencką i pracującą w innych zakładach utrzymuje ZMS z Głównego Mechanika. Korzystając w swej pracy z doświadczeń innych, „sprzedają” własne osiągnięcia. Ostatnio — w sobotę młodzież TM spotkała się w Niepolomicach z aktywistami ZMS z AGH, a w niedzielę podejmowali grupę młodzieży z PZS „Chelmek”.

■ W poniedziałek, 6. XI. 72 aktyw ZF ZMS gościł grupę działaczy FDJ, organizacji, z którą nasze kontakty są coraz ściślejsze.

■ Projekcja filmu „Pancernik Poliomkin”, wielkiego arcydzieła kinematografii radzieckiej zainaugurowało „Ognisko Młodych” Miesiąc Filmu Radzieckiego. W każdy wtorek listopada, o 18 odbywać się będą w tym klubie projekcje. Następne propozycje filmowe to: „Czapajew”, „Wolga, Wolga” i „Ich dzień powszedni”.



W sejmiku młodej kadry technicznej w Hucie im. Lenina. W środku leży kierowniczka ob. D. Bojdo-Brzezińska, pierwszy z prawej przewodniczący Prezydium DRN mgr Edward Strzeboński.

Nowa niespodzianka budowniczych

Przychodnia lekarska w Mistrzejowicach — rozpoczęła pracę

Na dwa miesiące przed planowanym terminem otworzyła swoje podwoje nowa przychodnia rejonowa w Mistrzejowicach. Siedmiu lekarzy (pediatrzy, internista, stomatolog, ginekolog) i kilkanaście pielęgniarek rozpoczęło pracę w zespole osiedli mistrzejowickich, których mieszkańcy do tej pory korzystali z usług sąsiedniego ośrodka zdrowia w Bieńczykach. Aktualnie poza poradami lekarzy specjalistów, cała opieka lekarska, podstawowa, wraz z zespołem pielęgniarek środowiskowych, skupia się w nowej przychodni. W ten sposób odciążona została przychodnia bieńczycka, a nowa — mistrzejowicka, posiada odpowiednio warunki i wyposażenie, które ułatwią pracę w środowisku nowych i powstających tu osiedli.

Ładny pawilon, usytuowany w pobliżu mieszkaniowej osiedla Złotego Wieku, zwraca uwagę estetyką otoczenia i wyglądem zewnętrznym budynku. Równie korzystnie przedstawia się wnętrze obiektu, wyposażenie gabinetów lekarskich, pokoi pielęgniarek, przestronnych poczekalni...

Kilka dni temu odbyło się uroczyste otwarcie przychodni, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz społeczno-politycznych dzielnicy i służby zdrowia. A więc wszyscy ci, których wysiłki i starania przyczyniły się do efektywnego finału — oddania kolejnej inwestycji dla potrzeb lecznictwa mieszkańców naszej dzielnicy. W tym miłym akcie, oficjalnego przekazania przychodni do użytku, udział wzięli: przewodniczący Prezydium DRN — Edward Strzeboński,



W dniu uroczystego otwarcia przychodni. W środku leży kierowniczka ob. D. Bojdo-Brzezińska, pierwszy z prawej przewodniczący Prezydium DRN mgr Edward Strzeboński.

sekretarz KD — Kazimierz Skoluba, kierownik Wydziału Zdrowia Prez. DRN — Jacek Dyras, wiceprezes Spółdzielni Mieszkaniowej — Helena Dudzińska i inni.

Po zwiedzeniu obiektu, pozostała chwila czasu na wymianę zdań, refleksje. Kierowniczką nowo otwartej placówki — lek. Danuta Bojdo-Brzezińska, mówiła o planach lecznictwa w środowisku Mistrzejowic. Dyrektor naczelny Dzielnicowego Zespołu Lecznictwa Otwartego — dr. med. Józef Kusianowicz wyraził uznanie wobec całego zespołu pracowników nowej przychodni, którzy poświęcili wiele czasu — „wnosili na własnych barkach cały sprzęt i meble, poświęcając niekiedy godziny wieczorne i niedziele, by przychodnię doprowadzić w dniu otwarcia do najwyższego poziomu”. Wspólnie z prezesem Strzebońskim podziękował

„Kleks” w klubie „Bakalarz”

Klub nosi nazwę „Bakalarz”, a działający przy nim kabaret — „Kleks”. Nie trudno więc domyślić się, że chodzi o nauczycieli. Dodajmy dla ścisłości — naszych nowohuckich nauczycieli.

Kabaret „Kleks”, powstał bardzo niedawno temu, toteż ma jeszcze przed sobą „całe życie”, które sądząc po zapale do pracy jego założycieli Z. Filka i J. Szkaradka oraz współwykonawców programu: B. Brzezińskiej, Z. Dulian, B. Dudek, T. Jasińskiej i jeszcze kilku innych, będzie dojrzywał bez zakłóceń. I oczywiście rozwijać się ku uciesze jednych i nauce — drugich.

A w ogóle nieważne co będzie — liczy się już to, co jest. Zatem nauczycielom za ożywianie życia kulturalnego w dzielnicy, serdeczne gratulacje!

Na zdjęciu pani B. Dudek — jedna z solistek kabaretu. (OKT.)

również inwestorowi — Spółdzielni Mieszkaniowej „Młotnik” i wykonawcy — PBM w Nowej Hucie za starania, dzięki którym dzielnicowa służba zdrowia wzbogaciła się o jeszcze jedną placówkę leczniczą i będzie mogła poszerzać swój zakres działania, a mieszkańcy dzielnicy zyskają na pełniejszej opiece lekarskiej. (R)



Badanie takich maleńskich pacjentów jest chyba miłe, choć z pewnością niełatwe... Fot. J. Brożek

Kilka dni temu radio i prasa doniosły o przeprowadzonym przez wojsko nowym zamachu stanu w Dahomeju. Jest to już szósty przewrót dokonany w tym kraju od 1960 r. tj. od chwili uzyskania przez niego niepodległości.

Dahomej leży w Afryce Zachodniej i graniczy z Nigerem, Nigerią, Togo i Górną Woltą. Kraj ten liczy 2.650 tys. mieszkańców, żyjących głównie z uprawy roli i rybołówstwa. Ziemia należy w większości do wspólnot wiejskich, zajmujących się uprawą palm olejistej i kokosowej, owoców cytrusowych, orzechów ziemnych, kawy, tytoniu i bawełny. Rolnictwo nie zaspokaja jednak potrzeb kraju. Słabo rozwinięty jest także przemysł. Istnieją tu tylko drobne zakłady przemysłu rolnospożywczego i bawełnianego oraz olejarnie.

Terytorium Dahomeju, będące dawniej w posiadaniu kilku państw narodowościowych, usiłowało w okresie podbojów kolonialnych podporządkować sobie Portugalczycy, Anglicy, Holendrzy, Hiszpanie i Francuzi. Do 1958 r. Dahomej stanowią kolonię, przekształconą w „teryto-

Impresje z Dahomeju

rium zamorskie Francji”, następnie stał się republiką w ramach Wspólnoty Francuskiej, a od 1 sierpnia 1960 r. niepodległą republiką.

Dahomej przeżył rekordową w Afryce ilość przewrótów. Pucze wojskowe obaliły już 5 prezydentów. Po zamachu dokonanym przez armię w 1970 r. utworzono w tym kraju 3-osobową Radę Prezydencką. Triumwirat był następstwem trudnych do rozwiązania sporów międzyplemiennych. W kraju tym żyje bowiem około 50 plemion. Dlatego też 3 członków Rady, reprezentując interesy różnych ugrupowań regionalnych i etnicznych, miało wspólnie rozstrzygać najbardziej sporne kwestie. I ta — wydawałoby się — najbardziej odpowiednia forma sprawowania władzy, nie zdała życiowego egzaminu. Armia oskarżając członków Rady Prezydenckiej o nieumiejętne rządzenie krajem po raz szósty dokonała zamachu, mianując nowym prezydentem mjr M. Kerekę.

W Dahomeju byłem kilka miesięcy temu, zwiędzając m. in. Cotonou — jedyny w tym kraju port i największe miasto, liczące 120 tysięcy mieszkańców. Miasto to pretenduje do miana stolicy. O wielkim przepływie, a zarazem beznadziejnym trwonieniu pieniędzy państwowych, świadczą wspaniałe wyposażenie pałacu, w którego drzwiach są klamki odlane ze szczerzego złota. Imponujące wygląda również pałac sprawiedliwości, budynek głównej poczty i nowoczesny hotel de la Plage. W centrum miasta mieszczą się także eleganckie magazyny.

Cotonou ma charakter miasteczka prowincjonalnego. Tylko kilka ulic ma twarzą nawierzchnię i chodniki. Równoległe do wybrzeża oceanu powstają nowe dzielnice willowe. W schłodzonej atmosferze ogródek z egzotyczną roślinnością wznoszą się jednorodzinne bungalowy o ciekawych rozwiązaniach architektonicznych. Mieszkają tu dobrze sytuowani urzędnicy państwowi, przedstawiciele wol-

nych zawodów i finansistów. Wysoki poziom egzystencji uzyskują kosztem milionów współobywateli, żyjących często w przytłaczających warunkach i skrajnej nędzy. Tylko w Cotonou zarejestrowano ponad 20 tysięcy bezrobotnych, z których duża część stanowi młodzież, mająca świadectwa ukończenia szkoły podstawowej a nierzadko też dyplomy szkoły średniej. Jest to jedyny kraj w Afryce posiadający „nadprodukcję” inteligencji. Czynny jest tu kilkanaście szkół średnich, a kilkuset dahomejskich studentów uczęszcza na uniwersytet w Dakarze — stolicy Senegalu. Już w przeszłości Dahomej nazywany był „dzielnica łacińska Czarnej Afryki”. Francuzi doceniając spryt, inteligencję, zdolność do nauki i łatwość przyswajania zdobytych cywilizacyjnych umoliwości obywatelom tego kraju dostępnym do szkół a po ukończeniu nauki powierzali im różne pomocnicze funkcje w administracji kolonialnej.

Przedmieścia Cotonou podobne są do biednych wiosek murzyńskich. Stare rudery i szalasy, skłcone z bambusa, plecionych mat i liści palmowych zamieszkałe są w większości przez ludzi, którzy w poszukiwaniu pracy przybyli tu z buszu. Nie zmienili oni jeszcze trybu życia i obyczajów. Na pokrutych grzbietach kurzu ulicach, pod daszkami straganów, czy wprost na kawałku szmaty rozłożonej na ziemi leżą obsiadłe rojem much kawałki mięsa, rybu, kupki szczerbanych bananów, orzechów kokosowych i innych nieznanym mi owoców. Płona piecyki i paleniska, na których piecze się kaczany kukurudzy, bulwu mamioku-kassawy i bananu. Nozdra drażni specyficzny dla Afryki zapach oleju palmowego, na którym przyrządza się placki i kuleczki z maki kukurudzianej, przyprawiane ostrym paprykowym sosem. Te miejscowe smakołyki zamiast w naczyniach podaje się na liściach drzewa mango i bananowca.

Niezwykłe barwnie wyglądają straganiki z materiałami i gotową konfekcją. Aż w oczach się mieni od jaskrawych kolorów i fantastycznych wzorów. Wśród przekupniów tarasujących przejścia dla pieszych przeważają kobiety. Często z garstka owoców czy paczką paniersów handluje na ulicy od świtu do nocy. Zgodnie z afrykańską tradycją przede wszystkim one zajmują się handlem.

Tekst i zdjęcie B. DZIEKAN



W drodze na targ. To dopiero sztafa! Na głowie koszyk z owocami, na plecach dziecko, a ręce wolne. W tym sposobie noszenia wszelkich bagaży tkwi tajemnica wyprostowanych, smukłych sylwetek czarnych kobiet z Afryki

Aurelia radzi...

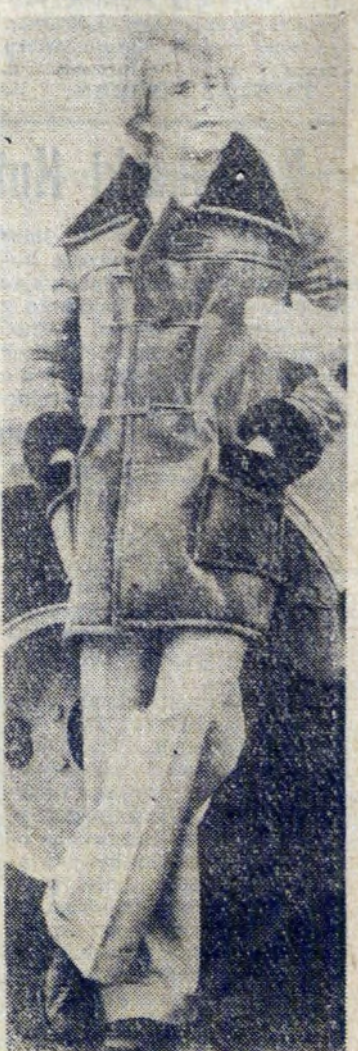
Cały dzisiejszy kącik zajmie przepis na jedną tylko, lecz znakomitą tradycyjną potrawę ruską. Danie to jest bardzo popularne i często w różnych odmianach znajduje miejsce na naszych stołach. — Podkreślam, że przepis który podaję wybrałam ze starej rosyjskiej księżki kucharskiej.

A więc bardzo polecam do wypróbowania autentyczne ruskie BLINY. Produkty: pół kg mąki pszennej, 2-3 szklanki mleka, 1,5 łyżki stołowej masła, 1 jajko, 1 łyżka stołowa cukru, 2 dkg drożdży, sól. Wykonanie: do naczynia wlać 1 szklankę ciepłej wody, dodać rozczynione drożdże i wysypać 1/4 kg mąki. Wszystko razem dobrze wymieszać, przykryć naczynie i postawić w ciepłym miejscu na godzinę. Kiedy rozczyn wyrosnie, dodać soli, cukru, żółtka, roztopione masło lub margarynę — znów wymieszać, dodać pozostałą mąkę i znów dobrze wymieszać. Następnie rozrzedzić ciasto ciepłym mlekiem, wlewając je stopniowo po pół szklanki — za każdym razem dokładnie wymieszać. Naczynie z ciastem przykryć i postawić w ciepłym miejscu. Kiedy ciasto znów podrośnie, należy je wymieszać aby opadło. Znowu postawić w ciepłym miejscu, pozwolić mu wyrosnąć i jeszcze raz wymieszać, dodając pianę z białek. Bliny należy smażyć natychmiast po ponownym wyrośnięciu ciasta. Są najsmaczniejsze po kilkakrotnym wyrośnięciu i opadnięciu ciasta (2-3 razy). Smaży się je na średniej wielkości patelni o grubym dnie.

Rosyjskie gospodynie mówią, że pierwszy blin przeważnie się nie udaje, lecz pierwsza nieudana próba pozwala ustalić odpowiednią proporcję ciasta taka, żeby blin był cienki i równy.

Bliny należy pilnować aby się nie przypalły i w odpowiednim czasie przewracać na drugą stronę. Można je smażyć z rozmaitymi przyprawami, np. z drobno posiekanym szczyptorem, gotowanymi jajkami, piklingiem lub śledziem. Wtedy gorącą patelnię trzeba posmarować tłuszczem,

wysypać na nią szczyptorek, jajki lub inne dodatki i zalać ciastem. Trzeba jednak wiedzieć, że taka odmiana z dodatkami wymaga dłuższego smażenia.



Przybrana płaskim futrem meska kurtka z nieprzemakalnego materiału. Tego typu ubiór jest niezastąpiony na turystyczne okazje oraz w codziennym noszeniu w sezonach przejściowych.

Obszerny jest materiał z plenum Komitetu Dzielnicowego PZPR, z udziałem sekretarza KW w Krakowie — K. Barwacza.

A więc przede wszystkim sprawy socjalno-bytowe załóg nowohuckich zakładów pracy i przedsiębiorstw, których mamy w dzielnicy kilkanaście. Zatrudniają one ogółem wiele tysięcy ludzi, wobec których mają również spore obowiązki. Mam na myśli sprawy socjalno-bytowe.

Z materiałów sprawozdawczych, złożonych na plenum przez poszczególne przedsiębiorstwa, wynika, że w okresie ostatnich dwóch lat, działając w oparciu o zgłoszone w dyskusji przed VI Zjazdem Partii wnioski i postulaty, uczyniono znaczny krok naprzód, co nie oznacza, że można już spocząć na laurach. Największe opóźnienia w realizacji mają te postulaty, które skierowane zostały do władz nadrzędnych, a więc trudniejsze do załatwienia. Jest ich około 16 proc.

Stopień realizacji wniosków przez poszczególne zakłady, jest różny. Największe osiągnięcia na tym polu mają Zesłańskie Zakłady Ceramiki Budowlanej i Zakłady Przemysłu Tytoniowego w Czyżynach. Brakuje im dosłownie po kilka procent do osiągnięcia pełnego wykonania socjalnych zadań. Najmniej natomiast zrobiono dotąd w węzle PKP. Zrealizowano tu zaledwie 6,7 proc. zgłoszonych przez załogę postulatów. Równie słabo wypadła ocena w Elektrociepłowni, gdzie do realizacji pozostaje jeszcze 42,9 proc. wniosków i postulatów. Dotyczą one przede wszystkim nowych inwestycji.

W przedsiębiorstwach przemysłowych oraz transporcie, ujętych do realizacji

Z PLENUM KD PZPR

Znaczna poprawa warunków pracy w nowohuckich zakładach

postulatów było 227. Do chwili obecnej zrealizowano już 188, czyli ponad 80 proc. Jest to niewątpliwie duże osiągnięcie. Nie może ono jednak w żadnym wypadku — jak podkreślono — osłabiać dążności do stuprocentowego zrealizowania całego programu. Toteż mając to na względzie, absolutna większość dyskutantów, poświęciła swe wystąpienia nie osiągnięciom, lecz brakom właśnie, dając tym dowód należytego rozumienia roli działacza partyjnego.

Do ciekawszych trzeba zaliczyć wystąpienie tow. Henryki Winiarskiej, która poddała ostrej krytyce, niekiedy minimalistyczne ambicje w zakresie kompleksowej poprawy życia nowohuckiego świata pracy. Warto też odnotować wystąpienie tow. Golleza, który powołując się na odpowiednie zarządzenie Ministra Budownictwa, uczynił towarzyszom z PPB HiL, kilka gorzkich uwag, dotyczących niewykonywania przez to przedsiębiorstwo swych obowiązków w zakresie należytego zagospodarowania pod kątem potrzeb socjalnych placów budowy. Wytykając braki, posłużył się przykładami z terenu budowy Walcow-

ni Blach Karoseryjnych i Walcowni Rur w Hucie im. Lenina.

Obok spraw socjalno-bytowych, na plenum wiele czasu i uwagi poświęcono zagadnieniom bhp. Ze sprawozdań wynika, że ilość ciężkich wypadków przy pracy wzrasta, budząc uzasadniony niepokój. Szczególnie niedobrze dzieje się w transporcie.

Niedoceniając przez niektóre zakłady pracy spraw bhp, przynosi naszej gospodarce niepowetowane straty. Ogółem z tego tytułu zmarnowanych zostało ponad trzy tysiące roboczogodzin, co w połączeniu z absencją chorobową, w I półroczu br., spowodowało straty w produkcji na sumę 60 mln zł.

Zagadnienia socjalno-bytowe oraz bhp, mają bezpośredni związek ze sprawami porządku publicznego i dyscypliny społecznej, zarówno w samych zakładach jak i poza ich terenem. Dano temu wyraz w drugiej części plenum, w trakcie rozpatrywania ramowego programu poprawy wspomnianych wyżej spraw. Przedłożony program, który przewiduje znaczne zaostreżenie sankcji i kontroli, uzyskał pełną aprobatę uczestników plenum.

Posiedzenie plenum zakończono podjęciem uchwały, która będzie spełniać rolę wytycznych w dalszej pracy organizacji partyjnych i kierownictw przedsiębiorstw, w zakresie zaspokajania socjalno-bytowych potrzeb pracowników. W uchwale tej m. in. podkreślono bezwzględną konieczność interesowania się potrzebami załóg, dzień po dniu, unikając „akcyjności”.

OKTAWIAN HUTNICKI

„Sztuka Kijowa”

Od ubiegłej soboty, w Pałacyku Biura Wystaw Artystycznych, pl. Szczepański 3a, czynna jest niecodzienna wystawa „Sztuka Kijowa”. Otwarcie tej wystawy, zainaugurowano w naszym mieście cykl imprez artystycznych, organizowanych w ramach „Dni Kijowa”, które w tym roku, w związku z 50 rocznicą powstania ZSRR i 55 — Rewolucji Październikowej, mają szczególnie urokliwy charakter. Na wystawie prezentującej współczesne ukraińskie malar-

stwo, grafikę, rzeźbę i rekonstrukcję sztuki ludowej, zgromadzone ponad 400 prac kilkudziesięciu artystów, należących do trzech pokoleń.

Ukraina, to kraj przepięknych widoków i bogatego folkloru. Wiedzą o tym dobrze artyści tu urodzeni i tu żyjący, utrwalający w swych dziełach zarówno urokliwy krajobraz, jak i współczesne im życie. A czynią to w sposób znakomity, posługując się wcale nie wyszukaną formą artystycznego wyrazu. (OKT.)



Otwarcie „Dni Kijowa”, w tym i wystawy „Sztuka Kijowa” — dokonał w obecności I sekretarza KW PZPR Józefa Klasy, delegacji Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy, oraz przedstawicieli krakowskiego życia politycznego i kulturalnego — przewodniczący Prezydium RN m. Krakowa, Jerzy Pekała.



Obraz W. I. Odajnika „Południe”.

Bezradność trwa już miesiąc...

— Proszę pani, mówi zdenerwowany głos w słuchawce telefonu, męczymy się tak już od sierpnia. Do tej pory dźwigi stoją i nie ma na to żadnej rady. Straciliśmy nadzieję, czy w ogóle jeszcze w tym roku coś się zmieni. Ponieważ nie tylko mieszkańcy, ale pracownicy ADM i wyższych jednostek są zupełnie bezradni...

Wybrałam się w celu wizji lokalnej do „nieszczęsnego” wieżowców w os. Na Wzgórzach Krzesławickich. W każdym z kolei próbuję uruchomić windy. W każdym z budynków urządzenie nie reaguje na żadne manipulacje. Bawiący się obok chłopcy, wyjaśniają, że szkoda nerwów... Szkoda nie szkoda interesują mnie kulisy dźwigowej sprawy i wszelkie okoliczności z nią związane.

Kierownicza w ADM-ie rozkłada ręce: „Niestety nie mogę wyjaśnić w tej sprawie. ADM nie jest w stanie nic uczynić. To nam nie podlega. Może dyrekcja udzieli wiążącej odpowiedzi...”

Kontaktowałam się z dyrek-

cją Dzielnicowego Zarządu Budynków Mieszkalnych, by w konsekwencji przekonać się również o swojej bezradności. A wynika ona z następujących przyczyn: dźwigi w 9-kondygnacyjnych budynkach nr 2, 3, 4, 5, 6 na Wzgórzach Krzesławickich, remontowało Miejskie Przedsiębiorstwo Urządzeń Dźwigowych o rok wcześniej przed przewidzianym terminem remontu kapitalnego. Ponoć remont odbył się bez dokumentacji, co poruszyło do głębi Rejonowy Dozór Techniczny. Nie ma mowy o odbiorze wyremontowanych urządzeń — bez dokumentacji.

Koło się zamyka w obrębie dokumentacji, kilku arkuszy papieru. Ludzie nie mogą lub nie usiłują się dogadać. Naprzeciw ich „dobrym chęciom” stanęła dokumentacja. Dodajmy, bez której odbył się remont, i która jest powtarzalna, żeby nie powiedzieć analogiczna w przypadku tego typu dźwigów. Miesiąc już trwa bezradność mieszkańców, u-

rzędów... Potężnie morze niezadowolonych lokatorów, zwłaszcza zamieszkujących wyższe kondygnacje. DZBM „traci” tytułem wstrzymanych opłat czynszowych za dźwigi, a dźwigi stoją jak zaklęte...

Udzielila mi się nuta tej kompletnej bezradności. A

O lekarskiej dyscyplinie

Aby zostać przyjętym przez lekarza w danym dniu, niezrządkiem należy zająć kolejkę dużo wcześniej, przed rozpoczęciem ustalonych godzin przyjęć. Zdarza się — nie są to przypadki sporadyczne — że lekarz spóźnia się kilkanaście minut, pół godziny... Przy tym nie ma „obowiązku” tłumaczenia się ze swego spóźnienia, chociaż zwykła grzeczność by tego wymagała.

Gorzej, jak to miało miejsce w przychodni centralnej HiL, o czym zgłosił nam jeden z pracowników, gdy lekarz znów gdzieś się „spieszy” w trakcie orzeczowania. Wówczas wychodząc bez wyjaśnienia — kiedy wróci i czy jeszcze wróci, słusznie wyzwała u ludzi szwabską pasję. Nie wchodząc w przyczynę opuszczenia gabinetu przyjęć, podejrzewają że nie wykonuje należycie swoich zawodowych obowiązków... I mają prawo tak myśleć... (R)

W Dzielnicowym Ośrodku Opiekuna Społecznego gościł prof. Santopolo z USA

W miniony wtorek, Dzielnicowy Ośrodek Opiekuna Społecznego w Nowej Hucie, gościł profesora Santopolo z Uniwersytetu w Kentucky, w Stanach Zjednoczonych. Podczas wizyty wymienili on swoje doświadczenia w dziedzinie opieki społecznej, z kierownikiem Ośrodka — Jerzym Równanykiem.

Między innymi oświadczył on, że jest „zbudowany” w tak wielkim zakresie świadczonymi w Polsce usługami na rzecz ludzi starych, chorych i samotnych. Z pełnym uznaniem mówił również i formach i rodzajach opieki społecznej. (R)

może przyjdzie poczekać na uruchomienie wind dopiero po okresie przewidzianym na remont kapitalny w harmonogramie, czyli w następnym roku? Po co więc było zaczynać remont wcześniej? Po co w ogóle zainstalowano te nieszcześnie urządzenia? Komu powinny one służyć? (R)

Do załogi Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego

W imieniu dyrekcji oraz całego kolektynu społeczno-politycznego naszego przedsiębiorstwa wyrażamy słowa uznania i podziękowania dla całej załogi biura, która w zorganizowaniu komunikacji w Dniu Zmarłych. Dzięki Waszemu wysiłkowi, zdyscyplinowaniu i zdolnościom organizacyjnym komunikacja miejska w dniu 1 listopada działała niezawodnie.

Szczególne słowa podziękowania należą się motoronczym, kierowcom, konduktorom i pracownikom zaplecza. Bardzo wysoko oceniamy służbę nadzorczą i kontrolną ruchu. Sprawne i błyskawiczne przekazywanie informacji, stała i niezawodna więź z centralą główną pozwoliła na pełne oprowadzenie trudnej sytuacji komunikacyjnej oraz bezkolizyjne przewożenie ogromnych rzesz pasażerów. Wzorowa praca naszych punktów dyspozytorskich, sanitarnych oraz pogotowia technicznego zasługuje również na specjalne podkreślenie.

Dziękując Wam, drodzy pracownicy MPK, za ogromny wysiłek i pełne zaangażowanie, jesteśmy przekonani, że dobrze zasłużyliście się obywatelom naszego miasta, wystawiając sobie jeszcze raz jak najlepsze świadectwo dobrej roboty.

KOLEKTYW KIEROWNICZY MPK W KRAKOWIE

Dlaczego...

...personel sklepu MHD nr 12 „MODA” w osiedlu Centrum D zmusza klientów do zbiorowej przymiarki kupowanej garderoby? Czyżby tak trudno było wykonać 2-3 kabiny w obszernym pomieszczeniu? Na pewno takie rozwiązanie przyczyni się do zwiększenia obrotów, bo nie każdy ma ochotę czy przyjemność rozbiierać się przy „kibicach”. (JR)

W KINIE „SFINKS”

Zakładowy Dom Kultury Huty im. Lenina oraz Dyskusyjny Klub Filmowy zawiadamiają o spotkaniach klubu, które odbywają się w każdy piątek w sali kina „Sfinks” o godz. 19.00. W związku z tym seanse kinowe w tych dniach są przesunięte na godzinę 15.00 i 17.00.

- A oto najbliższe filmy: 10. XI. — „Adalen 31” film produkcji szwedzkiej, reż. Bo Widerberga. 17. XI. — „Kobietki” — film reż. C. Chabrola („pula specjalna”). 24. X. — Film archiwalny. (okt)

Kulturysta - amator

Przechodząc kiedyś, wieczorną porą przez osiedle Teatralne, zaintrygowany zostałem zbiegowiskiem pod oknem piwnicy bloku nr 21. Przystanęłam, patrzyłam i oczom nie wierzę. Zamiast spodziewanej „rozróby”, grupa chłopców, przez otwarte piwniczne okno, ogląda ćwiczenia kulturyści. Podeszedłem bliżej. Nastawiłem aparat. Pstryk i zdjęcie gotowe. Zajęci kibicowaniem, nawet nie zauważyli. Schodzę do piwnicy. Piwnicy? Wszak to nie piwnica, lecz sala ćwiczeń. Prywatna sala, ucznia nowohuckiego Technikum Budowlanego — Marka Maja. Wyposażona w najprawdziwsze sztangi, hantle, espadery, bloki, drążki, skóne ławki, etc.

— Pytam: dla kogo to i po co? Zazwyczaj młodzieńcze, zaczyna opowiadając.

— Jest nas kilku amatorów kulturyści. Nie mając gdzie ćwiczyć, urządziliśmy sobie w piwnicy własną salę...

- A wyposażenie? — Zrobiliśmy sami. — Od jak dawna ćwiczycie? — Od dwóch lat? Wspaniale! Sądząc po wyglądzie bicepsów kolegi, wynik tych ćwiczeń jest bardzo dobry, co? — Chyba tak... Nie wiem... — A kto wami kieruje? — Nami? Nikt... — A tymi? — wskazuje na przysłuchujących się rozmowie wyrostków. — Nimi my kierujemy... — Sąd biorą się wasze fachowe wiadomości? — Z różnych pism tematycznych...

Tak to mniej więcej było, któregoś dnia, wieczorną porą Opuszczywszy piwnicę... przepraszam: salę kulturyści ćwiczeń, myślałem z satysfakcją: oto jest młodzież, która ma wiele inicjatyw i pozytywnie spędza czas...

Tekst i zdjęcia: Okt.



Zafascynowani ćwiczeniem Marka — młodzi kibice.

Dla tak wykształconych mięśni, warto było pracować z ławą.

CO W TYGODNIU?

- KINA: SWIATOWID — duża sala do 12 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Pokusa, wtoski od 16 lat, 13-15 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Porachunki, ang. od 16 lat, 16-19 bm., godz. 15.45, 18, 20.30 Ballada o Cable'u Hogue'u, USA od 16 lat. Mała sala do 12 bm., godz. 15, 17, 19 Zandarm się żeni, franc. od 11 lat, 13-15 bm., godz. 15, 17, 19.15 Dzik i swobodny, ang. od 7 lat, 16-19 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 Różowa pantera, ang. od 16 lat. SWIT — duża sala do 12 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Ostatnia gra Karina, radz. od 16 lat, od 13 bm., godziny te same, Maks i ferajna, franc. od 16 lat. Mała sala do 12 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 My z Kronstadu, radz. od 11 lat, 13-17 bm., godz. 15, 17.15, 19.30 Pamiętnik szalonej gospodyni, USA od 16 lat. SFINKS od 12 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Wolga, Wolga, radz. od 11 lat, 13-15 bm., godz. 15.45, 18, 20.15 Landru, franc. od 18 lat, 16-19 bm., godz. 18, 19, 20 Trzecia część nocy, pol. od 18 lat. TEATR LUDOWY: 11 bm., godz. 19.15 Don Juan, 12 bm., godz. 19.15 Klęska, 14 bm., godz. 11 Dama i Huzary, godz. 18 Klęska, 15, 16 i 17 bm., godz. 19.15 Klęska. TELEWIZJA: 11-17 BM. PROGRAM I: SOBOTA 8.10 Kochankowie z Werony — film. 9.55 Dla szkół. 10.25 Delta Dunaju — film. 10.55 Dla szkół. 15.00 Recenzja. 15.15 Panorama Rzeszowska. 15.45 Kronika. 16.05 Telereklama. 16.30 Dziennik. 16.40 Teatr Młodego Widza. 17.35 Z kamera wśród zwierząt. 18.35 Godzina Orfeusza. 19.20 Dobranoc. 19.30 Monitor. 20.15 Kochankowie z Werony. 22.00 Dziennik. 22.25 Interklub. 23.20 Opowieść z życia wyższych sfer. NIEDZIELA 8.05 Kurs rolniczy. 9.00 Teleranek. 10.20 W obiektywie. 10.55 Gra Orkiestra TV Katowice. 11.15 W kręgu mistrzów sztuki. 11.45 Dziennik. 12.00 Sportowy magazyn. 14.00 Przemiany. 14.30 Muzyczny plon. 15.00 Dla dzieci. 15.50 Prawa buszu — film. 16.15 Turniej wiedzy politycznej. 17.20 Kryteria. 17.35 Studio przebojów. 18.15 Tele-Echo. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Leonardo da Vinci — film. 21.00 PKF. 21.10 Gra orkiestra Olega Lindstroma. 22.00 Magazyn sportowy. PONIEDZIAŁEK 8.55 Tr. z otwarcia VII Kongresu ZZ. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Zwierzyniec. 17.25 Echo stadionu. 17.55 Kontury. 18.25 Kronika. 18.45 Eureka. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Teatr TV: Irwin Show „Lucy Crown”. 21.35 Spotkanie z pisarzem. 22.05 Dziennik. WTOREK 8.40 Ring wolny — film. 9.55 Dla szkół. 16.30 Dziennik. 16.40 Kronika. 17.00 Magazyn medyczny. 17.30 TV Ekran Młodych. 19.10 Przypominamy, radzimy... 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Początek — film. 21.35 Kontakty. 22.05 Program rozrywkowy. 22.55 Dziennik. SRODA 8.25 Początek — film. 9.55 Dla szkół. 13.50 Wybieramy zawod. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla młodych widzów. 17.10 Dla dzieci. 17.40 Informacje, towary, propozycje. 18.00 Bieg po zdrowie. 18.20 Kronika. 18.40 Mieszkańców progł. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Słynne ucieczki — film. 21.05 Mecz piłki nożnej Waila — Anglia. 22.35 Dziennik. CZWARTEK 9.00 Dla szkół. 10.50 Słynne ucieczki. 14.00 Matematyka w szkole. 16.10 Kronika. 16.30 Dziennik. 1.40 Ekran z bratkiem. 17.45 ZSRR-50 — program radioteleki. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Skarb trzech lotrów — film. 21.05 Gra wielu — wygrywa jeden pr. dok. 21.45 Ekspres nr 13. 22.10 Dziennik. PIĄTEK 8.50 Skarb trzech lotrów — film. 9.55 Dla szkół. 15.20 Politechnika. 16.30 Dziennik. 16.40 Dla dzieci. 17.25 Nie tylko dla pań. 17.45 Świętana Rezanowa i jej piosenki. 18.05 Kronika. 18.25 Polygon. 18.55 Turystyka i wypoczynek. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Delta Dunaju — film. 20.30 Panorama tygodnia. 21.10 Teatr TV: Proszę wstać, Sąd idzie... 22.20 Dziennik.

POGODA

PIERWSZA dekada listopada upełniła pod znakiem wczesnojesiennej, a nie przedzimowej aury. Średnie temperatury poszczególnych dni były wyższe od średnich październikowych. Wszyscy pragniemy, aby to listopadowe ciepło trwało jak najdłużej. Na razie nie zanosi się też na jakąś zasadniczą zmianę. W najbliższych dniach zachmurzenie będzie na ogół umiarkowane, okresami dużej z miejscowymi opadami deszczu lub mżawki, lokalnie większe roz pogodzenia. Temperatura wahać się będzie od 8 do 15 stopni, zaś w nocy i rano występować będą liczne mgły. W wypadku dłuższych nocnych roz pogodzeń trzeba się liczyć z przymrozkami. PROMYK

Duże uznanie dla sztuki radzieckich artystów

Uroczysty koncert w Teatrze Ludowym

Z inicjatywy Zarządu Fabrycznego TPPR w HIL 9 bm. w Teatrze Ludowym odbyła się miła uroczystość — z okazji Dni Kijowa oraz 50-lecia Kraju Rad. Obecni byli m. in. przewod. DRN tow. Edward Stęboński, przedstawiciele ZF TPPR.

W części oficjalnej wystuchano wystąpienia I sekretarza KD PZPR w Nowej Hucie tow. Antoniego Mroczki.

Następnie odbył się wspaniały koncert Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Kijowskiej, który spotkał się z ogromnym aplauzem widzów. To było niezapomniane widowisko!

Tekst i fot. J. BROŻEK

Człowiek — Świat — Polityka

„Wybrane zagadnienia Ideologii i polityki PZPR” — są trzecim, poprawionym i uzupełnionym wydaniem zbiorowym kilku autorów: Eugeniusza Duraczyńskiego, Norberta Kolomejczyka, Andrzeja Kurza, Stefana Oparę i Jerzego Wiątrę. Książka ta jest obowiązującą pozycją w programie szkolenia partyjnego na rok 1972/1973.

Dla zorientowania się czytelników w treści podręcznika podam dla przykładu spis rozdziałów:

„Powstanie i historyczna rola marksizmu”, „Walka klas jako podstawowa siła rozwoju społecznego”, „Rewolucja socjalistyczna, dyktatura proletariatu i prawidłowości budownictwa socjalistycznego”, „Partia komunistyczna przewodnią siłą narodu”, „Demokracja socjalistyczna i główne problemy wychowania społeczeństwa”, „Naród, patriotyzm, internacjonalizm”, „Religia jako forma świadomości społecznej”, „Klasa robotnicza i masy ludowe w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe” (do 1918), „Walka mas ludowych przeciwko burżuazyjno-obszarniczemu rządowi Polski przedwrześniowej”, (1918—1939), „PPR na czele walki o wyzwolenie narodowe i zwycięstwo rewolucji socjalistycznej” (1939 — 1945), „Walka o utrwalenie władzy ludowej”, „Organizacja i zasady działania PZPR”, „Prawa i obowiązki członka partii”, „Podstawowa organizacja partyjna, jej rola i zadania”.

KRYSTYNA CIASTON



Pozdrościł tanecznego kunsztu młodym artystom.



Chór prezentuje się doskonale.



Publiczność na koncercie w Teatrze Ludowym. Występ zespołu ukraińskiego ogromnie się podobał.



Wystąpienie I sekr. KD PZPR — Antoniego Mroczki.



Piękne ukraińskie stroje konkurują z urodą dziewcząt.

Co czytać?

Jerzy Kraszewski — „Portret człowieka aktywnego”. — Bardzo ciekawe reportaże o ludziach Kraju Rad. Autor pisze m. in. o oświacie i nauce na terenach dalekiej Północy.

Książka i Wiedza, cena 22 zł.
Iwan Bęgramian — „Taki był początek wojny” — Relacja z pierwszych 178 dni wojny niemiecko-radzieckiej, napisana przez marszałka Związku Radzieckiego, który m. in. pisze o walkach na Froncie Południowo-Zachodnim i Południowym.

Wyd. MON, cena 40 zł.
Michał Bułhakow — „Biała gwardia” — Powieść, która posłużyła jako scenariusz do filmu pt. „Dni rodziny Turbinów”. Akcja toczy się w Kijowie w 1918 roku w czasie utrwalania się nowego ustro-

NA EKRANACH NOWEJ HUTY

TRWAJĄ DNI FILMU RADZIECKIEGO

Przypominamy, że w obydwu salach kina „Świt” wyświetlane są najciekawsze pozycje kinematografii radzieckiej. Jeszcze do niedzieli grana będzie w małej sali słynna epopeja rewolucyjna pt. „My z Kronsztadu” w reżyserii Jefima Dzigana, a w sali dużej — jeden z nowszych filmów radzieckich — „Ostatnia gra Karima”, o którym piszę oddzielnie. Również do 12 bm. w „Sfinksie” grana jest uroczą komedia muzyczna „Wołga, Wołga” Grigorija Aleksandrowa.

Warto również zwrócić uwagę, że w krakowskim kinie „Kijów” wyświetlana jest barwna, szerokoekranowa ballada reż. Jurija Iljenko pt. „Biały ptak z czarnym znamięm”. Jest to — jak pisał „Sfinks” — „karpacka rapsodia, historia jednej rodziny, konflikty dzielące rodzonych braci, zderzenie ludzkiej i kościelnej prawdy. Iljenko eksploduje talentem, konstrukcją i kompozycją filmu uginą się pod naporem plastycznego, zmysłowego ładunku, jaki wypełnia każdy kadr.”

Dodam jedynie, że film zdobył Złoty Medal na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie, w roku 1971.

„PORACHUNKI”
REŻYSERIA: JACK GOLD
PRODUKCJA: ANGIELSKA
KINO: „ŚWIATOWID”, 13—15 BM.

Film jest barwnym dramatem społeczno-obyczajowym. Historia człowieka wyalienowanego, który po opuszczeniu swojej robotniczej klasy, staje się jej obcy, nie znajduje jednocześnie porozumienia z kla-

szą burżuazyjną, której służy i dla której rodowych przedstawicieli na zawsze pozostanie parweniusem. Czym więc są sukcesy życiowe osiągnięte na drodze łamania społecznych i moralnych norm postępowania? Jaki rodzaj „szczęścia” można tą drogą osiągnąć? Na te pytania film szuka odpowiedzi.

„OSTATNIA GRA KARIMA”
REŻYSERIA: ZAGID SABI-TOW.
PRODUKCJA: RADZIECKA
KINO: „ŚWIT”, DO 12 BM.

Kryminalny, szerokoekranowy film, zrealizowany w wytwórni „Uzbekfilm” w roku 1971. Oparty jest na równoległe prowadzonych wątkach dwu przestępstw, pozornie nie mających ze sobą nic wspólnego. Śledztwo ujawnia jednak między nimi nieoczekiwane powiązania: chuligański napad na kiosk prowadzi milicję na ślad poszukiwanego od lat bandyty.

Reżyser zrealizował swój „kryminał” według starej, wypróbowanej recepty: jest więc mocno zagmatwana intryga, rzutki oficer śledczy kluczący wśród fałszywych tropów, by trafić wreszcie na prawdziwy, jest zreszcie maskujący się przestępca, jest także dziewczyna i wątek liryczny. Tę akcją jest Taszkent, którego urodę oddają świetnie zdjęcia operatora Trojana Jeftimowskiego.

ZAKUPILIŚMY

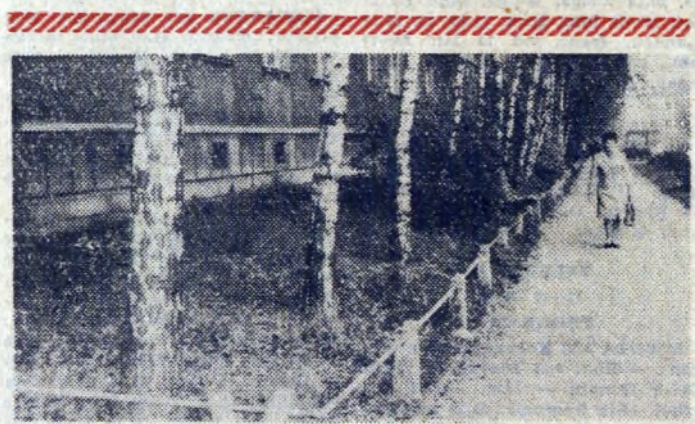
„Ciepłe twoich rąk” — szerokoekranowy dramat obyczajowy. Próba pokazania powolucyjnej historii Gruzji przez pryzmat przeżyć kobiety, która przez całe życie nie opuszczała swej góralskiej zagrody. Produkcja radziecka.

„Śmierć czarnego króla” — barwny, szerokoekranowy film kryminalny produkcji czechosłowackiej, adaptacja popularnej powieści Jiří Marka. Historia tajemniczego morderstwa w przedwojennej Pradze.

„Florentyńska 73” — komedia obyczajowa produkcji NRD, opowieść o lokatorach jednej z berlińskich kamienic, ich radościach i kłopotach.

(dr)

„GŁOS NOWEJ HUTY”
Adres redakcji: Huta Im. Lenina. Telefon bezpośredni — 428-99. Przez centrale HIL — 445-66 i 401-26 wewn. 45-11 (redaktor naczelny) 47-69 (sekretarz odpow. redakcji) 53-51 (sekretariat). Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa” w Krakowie, Wielopole 1.



Gdy pod nogami szeleszczą złote liście — znak, iż jesień nadeszła, ozdoba której zawsze będą białe brzozy, jak np. w tej pięknej alei os. Ogrodowego. (es)

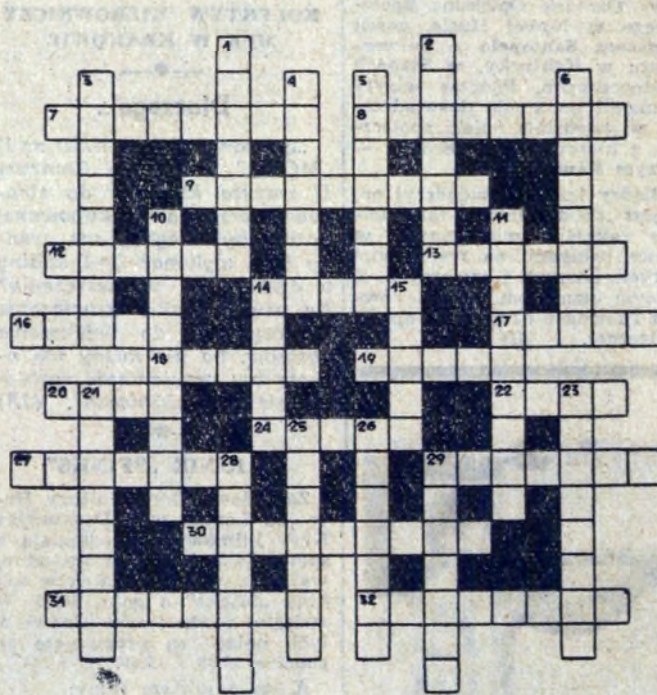
Anekdoty

Spytano raz genialnego poetę niemieckiego, Goethego:
— Dlaczego najłatwiejsze życie i najwięcej przyjaciół mają ludzie przeciętni?
Poeta odparł:
— Nic dziwnego, że znajdujemy upodobanie do przeciętności, bowiem wzbudza ona w nas przyjemne uczucie obcowania z równym sobie!

wę jego obrazów, zrozumiałem dlaczego zajmował się on polityką. Musiał mieć jakiś dodatkowy zawód, żeby nie umrzeć z głodu.
*
Pablo Picasso, chcąc raz zamówić specjalną mahoniową szafę do swego pałacu udał się do miejscowego stolarza. Wyjaśniając o jaki kształt mebla mu chodzi, naszkicował szafę na kartce, papieru, po czym spytał ile będzie kosztowała.
— Nic, mistrzu — odparł sprytnie stolarz — niech pan tylko podpisze ten szkic. (1940)

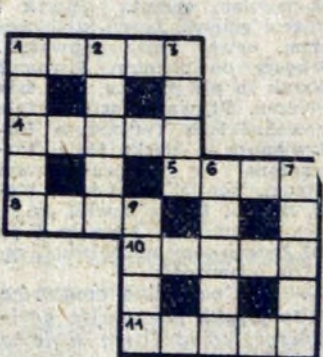
ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI UMYŚLOWE • ROZRYWKI

KRZYŻÓWKA



Pozłomo: 7. nauka o sztuce, 8. płótno na głowę, 14. malarz — wstępna zgoda na osobę proponowanego przedstawiciela dyplomatycznego, 9. miotala kamienie, pale, beczki ze smołą, 12. fundament, podpora która nie zawiedzie, 13.

MAŁA KRZYŻÓWKA



Pozłomo: 1. stawianie interesów własnych ponad publiczne, 2. barwnik występujący w marchwi, pomidorach, 3. zsuwanie się mas skalnych po stoku, 4. z rodziny bocianów — żyje w Afryce zwrotnikowej, 5. zastrzeżenie, że skuteczność czynności prawnej zależy będzie od zdarzenia przyszłego i niepewnego, 6. chroniony w Polsce wąż niejadowity, 10. wymyślenie, łajanie, 11. towarzyska lub do kawy, 14. brodawki mleczne u ssaków, 15. załącznik, 21. niedorzeczność, bzdura, 23. istnienie, zdolność do użytku przez długi czas, 25. milion watów, 26. płaci z góry i regularnie otrzymuje, 28. napój, trunek, 29. gwiazd kuli, strzały.

Pozłomo: 1. autorka Chaty wuja Toma, 4. dawny młotek bojowy na długim drzewcu, 5. warto go oglądać, 6. załącznik szafy i archiwa urzędów, 10. autor Przypadków Robinsona Crusoe, 11. uczta pierwotnych chrześcijan symbolizująca braterstwo w Chrystusie.
Pozłomo: 1. 12 cali, 2. bonifakata, 3. tradycyjna nazwa wielu amatorskich chórów, 6. Franz — wybitny austriacki prozaik (1883—1924), 7. o tym na kraterze pieśń Wańkiewicz, 9. w 1896 r. wojska etiopskie rozgromiły tam armie włoską.
Wśród czytelników, którzy do dnia 17. XI. br. nadesłały prawidłowe rozwiązania, rozlosowane w naszą zagrodę — bonus książkowy